№ 83 — Rocznik XIII. Środa, 12 kwietnia 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: róg ul. Rycerskiéj i ś. Marcina No. 67.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stóm.)
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

wynosi w skiéj 3 w Niemc w Anglii 4 tal. 2 w Szwaj

Przedpłata kwartalna
nam 2 tal. 15 sgr., w monarchii pru sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów 2 tal. 22 sgr. 3 fen., we Francyi 1 fr. 15 cent., w Szwecyi 3 tal. 10 sgr., w Dan we Włoszech 28 fr., w Rosyi 8 fr 25 fr., w Belgii 5 fr., w Turcyi 20 fr. w Ameryce 2 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w sprawach pruskich oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących pracy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem ogłoszenia także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj." — *F. H. Richter*, księgarz i nakładca „Strzechy" we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia *H. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *St. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Smiglu: *T. Radkiewicz*.

POZNAN, 11 kwietnia.

Nawet uroczyste święta wielkanocne nie przerwały walki pod Paryżem. W wielki piątek i w wielką sobotę trwała kanonada na lewém i na prawém skrzydle stanowisk nieprzyjacielskich, przyczém drugiego dnia wojska wersalskie uderzyły na Rond point de Courbevoie i zdobyły ten punkt, ważny strategicznie. O ile ostrzeliwanie fortów Issy i Vanves z reduty Chatillon i z bateryi obok niéj wzniesionych prowadzone było ze skutkiem, nie wiadomo dotąd, jak w ogóle o wypadkach pod Paryżem mało dochodzi nas szczegółów korespondencyjnych, tak iż ograniczeni jesteśmy głównie de telegramów, które wszakże z obu stron obficie otrzymujemy. Według jednego z tychże telegramów, datowanego z Paryża 9 bm. wieczorem, zajmowały wojska rządowe w pierwsze święto Rond point de Courbevoie i Avenue de la grande armée aż do mostu pod Neuilly. Ztąd i z Mont Valerien bombardują Wersalczycy mur opasujący stolicę, który miał być do tyla już w kilku miejscach zburzony, iż się spodziewano 10 bm. szturmu. Marszałek Mac Mahon w istocie objął naczelne dowództwo a pod nim dowodzą jenerałowie Ladmirault, de Cissey i du Bawal. Jenerał Vinoy, mianowany w nagrodę za pierwsze nad rokoszanami zwycięztwa kanclerzem legii honorowéj, otrzymał dowództwo nad rezerwą. Z Havru wypłynęły łodzie pancerne ku Paryżowi, by na Sekwanie wziąć udział w oblężeniu stolicy.

Komuna sposobi się w obec tych przygotowań ze strony wojsk rządowych do energicznéj obrony. Wszędzie wznoszą nowe barykady i uzbrajają je działami. Ogólna branka rozpisana; od 17 do 19 lat na ochotnika, od 19 — 40 przymusowa. Wszakże pobór rekruta idzie bardzo oporem, mimo surowych kar nakazanych przez jenerała Clusereta. Aresztowania i nadużycia mnożą się codziennie. Wspaniały kościół Nôtre Dame de Paris uległ także zniszczeniu przez rozpasane tłumy. W łonie komuny zgoda nie najlepsza a żywioły najradykalniéjsze biorą górę nad umiarkowańszemi. Wydział „bezpieczeństwa" kazał świeżo uwięzić także kilku członków komuny i „jenerała" Bergereta, ostatniego zapewne dla tego, że mu się nie udało pobić armii wersalskiéj. Handel ustał całkiem, nędza wzrasta w stolicy, słowem stan jest coraz smutniészy.

W zgromadzeniu narodowém poniósł pan Thiers małą porażkę. Przy głosowaniu nad prawem municypalném powzięła bowiem izba 285 głosami przeciw 275 wbrew życzeniu rządu uchwałę, mocą któréj merowie tak we wsiach jak w miastach wybierani być mają przez rady municypalne. Pan Thiers urażony oświadczył, iż śród obecnych stósunków nie jest w możności kierowania sterem rządów, jeśli nominacya merów od niego nie ma wyłącznie zależeć. Po dłuższéj dyskusyi, w któréj pan Langlois zaklinał naczelnika władzy wykonawczéj, by nie opuszczał stanowiska, powierzonego mu przez reprezentantów narodu, zgodzono się na to, że tymczasowo przyznano panu Thiers prawo mianowania merów w miejscowościach, liczących więcéj nad 20,000 mieszkańców.

W ostatnich dniach zmarły dwie znakomitości wojskowe: admirał Tegethoff, zwycięzca z pod Lissy, i bohaterski obrońca Kaukazu, Szamil. Pierwszego pogrzeb odbył się wczoraj w Wiedniu śród ogromnego udziału publiczności wszystkich stanów. Drugi zakończył życie w Medinie, dokąd się udał za pozwoleniem rządu rosyjskiego.

Według Indép. belge oświadczył minister kolonii w kortezach, że ani Stany Zjednoczone Ameryki Północnéj nie pragnęły nabyć od Hiszpanii Antyllów, ani też honor Hiszpanii nie pozwoliłby na podobną sprzedaż. Oświadczenie to przyjęła izba z oznakami wielkiego zadowolnienia.

---

* W Tygodniku Katolickim No 14 z dnia 8 kwietnia czytamy co następuje:

„Jak to książę Bismarck uczy deputowanych naszych katolickich obowiązków.

Kanclerz cesarstwa wyrzekł następujące wyrazy:

„Wysłano panów do sejmu, abyście bronili katolickiego Kościoła. I kiedy stajecie w obronie interesów katolickich, ilekroć sprawy Kościoła pod obrady przychodzą, dopełniacie zobowiązania przyjętego w obec wyborców waszych. Na to zostaliście wybrani w uczciwy sposób i w tym punkcie przyznaję wam jak najobszerniejsze prawo.'

Słowa te nie potrzebują z naszéj strony komentarzy, ilustrują one w dosadny sposob dążności ultramontanów i jasno dowodzą, że im bynajmniéj nie chodzi o sprawę narodową, narodowość naszą, bo do spółki z księciem Bismarckiem, organ ich przyznaje naszym posłom jedynie prawo bronienia kościoła i interesów katolickich, zapominając, że ci wyraźnie tam posłani zostali do bronienia interesów narodowości naszéj, która mieści w sobie wszystkie postulata narodu a obrony czego, tak ks. Bismarck, jak i ultramontanie widocznie posłom naszym sprzeczają.

Zgoda więc najzupełniejsza, o czém zresztą nigdy nie wątpiliśmy, istnieje pomiędzy ultramontanami a ks. Bismarckiem. I czyż w obec tego, ultramontanie dowiodą będą jeszcze, że mają interes narodowy na pieczy?

Listy z Francyi.

I.*)

Bordeaux, 31 marca.

Okoliczności, przykuwając mnie na dni kilka jeszcze do miejsca, nie dozwalają mi pisać do was z ognisk głównych, w których się ześrodkowuje dzisiaj suma życia francuzkiego z Paryża lub Wersalu. Sądzę jednak, że znając Francyą, tak jak ja znam, mogę nawet ztąd, z Bordeaux, z materyałami jakie mam pod ręką, dać wam o stanie umysłów, o rzeczy dokładniejsze wyobrażenie, aniżeli korespodencye cudzoziemskie, a nawet dzienniki francuskie, zaślepione wszystkie, w jednym lub drugim kierunku. Coż do jednego. Takie jest dziwne prawo natury, że ilekroć nowy na ziemi nastaje rzeczy porządek, jakkolwiek loiczny, naturalny, konieczny, jakkolwiek przejrzany oddawna przez myślicieli, a przez ludzi słowa przepowiedziany, współcześni nie poznawają go nigdy i krzyki podnoszą, pełni przestrachu, jak gdyby dziwo jakie przed oczy im stawało; więcéj jeszcze! sami działacze nowéj idei, czynniki, w których się myśl nowa wcieliła, nie wiedzą, nie pojmują co czynią, dokąd idą, co powstać ma z ich czynu do zamieszania powszechnego przyczyniają się tém bardziéj. Trzeba wielkiéj zimnéj krwi i pewnego oddalenia od środka, pewnéj względem niego obcości, by się nie dać złudzić, uwieść pozorom i nowonarodzonego, rodzącego się raczéj, nie zapoznać. Zdaje mi się, że w tém położeniu jestem, ja cudzoziemiec w tym kraju, w którym się tak wielkie dzieją rzeczy; ja zupełnie obcy ruchowi co broi; ja, który nie tylko oddalony przestrzenią, ale się myślą nawet usiłuję oddalić od chwili dzisiejszéj, by ją tém łatwiéj tém prawdziwiéj, tém jaśniéj ocenić, z wysokości historycznego stanowiska. Bo nie może to być tajemnicą dla nikogo, co się zastanawiał, że jak znaczniejsze fakta, tak i większe w dziejach ludzkości wypadki, nie w szczegółach, ale w całości swéj winny być badane; szczegóły mylą, szczegóły kłamią, a to do tego stopnia, że wam wprost prawdzie przeciwne podsuwają domniemania. I tak, który mieszkaniec ziemi nie miał jéj za powierzchnię płaską, aż dopóki myśl ludzka, dobywając nie znanéj zrazu potęgi, nie zdołała się przenieść na krańce widomego świata i z tamtąd jakby z niebieskiego obserwatoryum nie dostrzegła, że to nasze mieszkanie, to nie deska pływająca po wodzie, ale całkiém kulisko. Tak i obecne wypadki paryskie, w drobiazgach rozbierane, jeszcze do tego okiem przesądu, rutyny lub strachu, dziwnym monstrualnym gorszącym wydają się wybrykiem rozszalałych namiętności i głupstwa; ale rozważane w zestawieniu, z jednéj strony, z pierwszemi krokami francuskiéj rewolucyi w ogóle, z drugiéj zaś z niewątpliwemi celami, jakie sobie taż rewolucya od pierwszéj już wytknęła chwili, okazują się one tém, czém są w istocie i boleśném, niebezpieczném, przez wzgląd szczególniéj na obecność jeszcze na francuskiéj ziemi wojsk niemieckich, ale nieuniknioném koniecznem przejściem, formą przechodnią, bez któréj ostatnie wyniki nigdyby się urzeczywistnić nie zdołały. Czémże bowiem jest rewolucya francuska, wielka rewolucya ludzkości, jeśli nie olbrzymim aktem wyswobodzenia do pełnoletności przychodzącego, w cywilizowanych ludach, rodzaju ludzkiego? Jaka jest formuła téj rewolucyi? Wolność, Równość, Braterstwo! Czy formuła ta urzeczywistniona gdziekolwiek dotąd? chociażby w saméj Francyi tylko? Nie! przeciwnie, formułą dotąd pozostała uznaną w teoryi, ale w dziedzinie czynu zaprzeczaną z dniem każdym, zda się, zawzięciéj, a wszakże, jeśli jest prawdą, musi ta formuła ciała szukać, ku ciału się garnąć, ku wcieleniu przeć wszelkiemi siłami...

Kto zrobił rewolucyą francuską? Adwokaci, jedyny we Francyi XVIII wieku zastęp ludzi myślących i wolnych, na nauce prawa wzrosły. Prawoznawcy, ale ze światem faktów, rzeczy, czynu, nieobeznani wcale, co umieli to zrobili, wszystko co umieli: sformułowali prawa człowieka i narodów do wolności! Nic nadto nie wiedzieli i nic nad to zrobić nie mogli. Wszystko, czego się rewolucya od nich od téj pory domagała, było nad ich siły. Formułkowicze i ludzie słowa, jedno tylko odtąd potrafili: deklamować i śmiało rzec można, że od chwili, w któréj konwencya francuska ogłosiła prawo człowieka i narodów — największy czyn pierwszéj rewolucyi — cała historya francuska a przynajmniéj główna treść jéj w deklamacyach... Deklamacye adwokatów przed sądowemi kratkami w procesach politycznych, deklamacye posłów i deputowanych w izbach, deklamacye trybunów przed ludem, deklamacye w literaturze, deklamacya w sztukach. Verba, verba, et preterea nihil!

Od kiedy we Francyi poczęto mówić o wolności, co zrobiono dla ugruntowania jéj w kraju? Napisano z piętnaście konstytucyi, z których każdą w 10 lat po urodzeniu, stargano... Konstytucya za konstytucyą przepadały, a wolności jak nie było tak nie było... Bo konstytucya, to także tylko słowo, tylko frazes, tylko deklamacya, tyle jedynie, że pisane.

Jeśli był w téj epoce i na téj drodze, czyn jaki, to tylko negatywny; bolesnym, krwawym, godnym pożałowania, ale czynem był teroryzm i dla tego też on jeden pozostawił ślady.

Tymczasem dla ugruntowania wolności, dla urzeczywistnienia rewolucyi potrzeba czegoś więcéj, niż konstytucyi, niż negatywnego czynu, potrzeba czynu dodatniego, potrzeba instytucyi, potrzeba instytucyi zabezpieczających wolność, równość, braterstwo; dla tego potrzeba najprzód instytucyi zabezpieczającéj wolność indywidualną niepodległego sądownictwa; potrzeba niepodległości gminy, bo gmina niepodległa jest pierwszém zabezpieczeniem wolności w państwie. Bez niepodległéj gminy nie ma nawet wolności bezpieczeństwa dla indywiduum. Bo jeśli jeden człowiek, mający przyjaciół, może jeszcze z jaką taką nadzieją powodzenia, walczyć przeciw nadużyciu władzy popełnionemu przez urzędników jego własnéj gminy, to nie mierzyć się mu z potęgą całego państwa... Centralizacya i niewola to były i będą zawsze synonimy. Centralizacya, szczególniéj w kraju demokratycznym, to piasek z głów ludzkich pod nogi tyrana; centralizacya, to chaos w państwie, bo ona zjada całą pośrednią organiczną hierarchią gminu, ziemi, powiatu, prowincyi, na któréj się dopiero gmach państwowy wesprzeć może normalnie i wspaniale...

Do téj pory, od lat stu, po zniesieniu dawnéj monarchiczno-feodalnéj hierarchii cała państwowość francuska wspierała się — jak powiedziano wyżéj — na ruchomym fundamencie społeczeństwa rozbitego na miałki piasek pojednostkowych głów ludzkich... Trzeba wszakże, pora już, sypki ten materyał ująć w stalsze jakieś kształty; trzeba zbudować, a raczéj przywrócić do życia gminę, dawną zwrócić jéj niepodległość, wolność ograniczoną tém jedynie, co stanowi granice wolności indywiduum — prawem równego; ponad gminą trzeba do dawnego życia wskrzesić ziemię (le canton), odbudować ją na podstawach nowego prawa, nie już feodalnego, ale ludowego — zrzeszenia się federacyi gmin; po nadziemiami, prowincye czyli federacye ziem itd., aż stanie Francya, nie jak wielki pęcherz wzdęty ale próżny wewnątrz, lecz jak stopniowo się piętrząca, symetryczna i poważna katedra gotycka, na podstawach swych niezachwiana..... Oto, czego potrzeba dla uspokojenia Francyi, dla ugruntowania w niéj zasad rewolucyi, dla przywrócenia jéj normalnych warunków życia. Tego nie umieli zrobić adwokaci, chociaż niejeden zgłębszych pomiędzy nimi myścicieli to rozumiał; tego chcą, a raczéj chcieli, bo dziś cel ten przez szaleńców zwichnięty, dzisiejsi ludzie nowi z paryskiéj komuny, chociaż nie wszyscy nawet dokładnie sobie zdają sprawę z tego, czego chcą — narzędzia bezwiednie pchane naprzód duchem historyi i czasu. Oto przeciw czemu, jak zakostniałe w formułkach Chińczyki, walczą tak zawzięcie, krzycząc i płacząc ze strachu, pp. Thiers, Jules Favre, Picard i Zgromadzenie zapleśniałości narodowéj, obradujące w Wersalu... Przez lat dwadzieścia, pod cesarstwem, wołali o decentralizacyą, a gdy ta nadchodzi, zamiast jéj podać rękę, by wyłonienie się ułatwić i bezużytecznemi przez to samo uczynić pożałowania godne wybryki, zgromadzają jak bonapartości w Wersalu wojska w reakcyjnym szale, który Francyą dobić może. Zupełnie tak jak doktorowie i faryzeusze starego zakonu, co to lat setki czekali Mesyasza, aż gdy przyszedł ukrzyżowali go, by znowu czekać... lat tysiące. Chwała Bogu! że decentralizacya nie ma potrzeby na dobrowolną skazywać się mękę i ukrzyżowaną nie będzie, ale Thiersa i jego kolegów z politycznéj szkoły adwokatów i burżoazyi — nie dziś to jutro z mandaryńskich krzeseł zmiecie.

Oni to, oni, epistery i adwokaci w ostatniéj wojnie tę biedną Francyą zgubili... Ale powstanie Gallia Rediviva!

Dwa słowa jeszcze i kończę na dzisiaj.

Powie ktoś: Stronnicy komuny nie są patryotami, bo inaczéj poczekaliby ze swą rewolucyą, ażby Prusacy francuską ziemię opuścili? Odpowiedź łatwa: Historya to nie ruch machiny, nikt w niéj nie jest bezwzględnym panem sytuacyi i najczęściéj ten co władnie, co się rozkazywać zdaje ślepém tylko narzędziem pod nim kłębujących namiętności tłumu.

Zwolennicy dzisiejszego legalnego francuskiego rządu tém najwięcéj przeciw komunie wojują: „Nazywa się władzą gminną a Francyą całą rządzić zamierza!' Pierwsza gmina co powstanie będzie niezawodnie szukać, aby pochłonęła wszystko, co na około niéj równém nie wre życiem — to prawo natury. Najkrótszém lekarstwem, najlepszym środkiem zabezpieczenia się przeciw pochłaniającym tendencyom gminy paryskiéj jest pomódz jéj w dokonaniu, czego sama pragnie, to jest w powołaniu do życia innych francuskich gmin. Gminy między sobą się porozumieją, kruk krukowi oka nie wykole. P. Tiers piszczy, krzyczy, płacze i wprost przeciwnie robi łudząc się nieboraczek, że swą parlamentarną pałeczką tę powódź olbrzymią powstrzyma. Jeśli co najwięcéj, to stać się może przyczyną jeszcze kilku mordów, jeszcze dwóch lub trzech walk ulicznych, bez którychby się obeszło i tego się doczeka, że lud paryski przyjdzie doń do Wersalu, jak przyszedł niegdyś po Ludwika XVI i ówczesne zgromadzenie narodowe tylko dziś ani jego, ani jemu podobnych, co go wybrało, nazad do stolicy nie zabierze... rozpędzi je na cztery wiatry i nowa anarchia na kilka miesięcy, dyktatura gminy paryskiéj a może i okupacya pruska „dla przywrócenia porządku!" Oto, jak się mądry weźmie do robienia głupstw!...

Na tém kończę, odkładając dalszy rozwój rzeczy do przyszłego razu, bo niepodobna zawrzeć w jednym liście tak rozległego przedmiotu...

*) Od chwili, w któréj list ten był pisany — komuna przybrała inny charakter i dla tego też wywody autora listu, nie stósują się do obecnego położenia. Przyp. Redakcyi

---

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel zwyczajny dr. Müller przy gimnazyum w Lesznie mianowany został nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Wschowskiego, 7 kwietnia.
(Gimnazyum w Lesznie.)

⊙ Program z ubiegłego roku szkólnego gimnazyum leszczyńskiego i zarazem notatki szczegółowe od osoby, na któréj wiarogodności polegać mogę, leżą przedemną. Sądzę, iż obecny stan téj szkoły, jednéj z najstarożytniejszych w naszéj Wielkopolsce, założonéj funduszami polskimi, i przez wieki od Polaków szczególniéj pielęgnowanéj, zainteresuje publiczność; — ztąd kreślę o niéj sprawozdanie.

Program rozpoczyna się, jak mi doniesiono, że się o téj sprawie kompetentny sędzia wyraził, znakomitą rozprawką matematyczną pod tytułem: „Analityczno-geometryczne studya", napisaną przez nauczyciela p. Juliusza Toeplitza.

W wiadomościach szkólnych rozkład nauk udzielanych w tym roku pominięty z téj przyczyny, że pod tym względem nic się nie zmieniło; — nauki wykładano w tym samym rozmiarze i zakresie, jak w roku poprzednim, rozumie się ze zmianą autorów odpowiednią.

Z rozporządzeń rządowych podnosimy to, które ma na pieczy stan zdrowia młodzieży. Uderzającą jest rzeczą, iż wśród młodzieży słabość wzroku a ztąd potrzeba okularów, coraz się zwiększa; — zaradzić temu złemu należy koniecznie, i do tego to zmierza władza, wymagająca statystycznych danych ze wszystkich szkół wyższych państwa.

Z kroniki gimnazynm dowiadujemy się o instalacyi dwóch młodych nauczycieli, p. Brauna i dra Bellinga, którzy swój czas kandydatury przy gimnazyum leszczyńskiém ukończyli, a którzy w tym zakładzie dawniéj swe nauki pobierali. Nabytek to dla szkoły bardzo odpowiedni; — młodzi ci nauczyciele zrodzeni na naszéj ziemi, wychowani w spólności młodzieży polskiéj, zapewne inaczéj czyli raczéj właściwiéj osądzić mogą stósunki i właściwości młodzieży polskiéj, niż tacy, którzy z innych prowincyi do nas przychodzą i potrzebują koniecznie dłuższego czasu, by się w tém wszystkiém rozpoznać i z korzyścią dla siebie i dla szkoły zastósować.

Statystyczne stósunki wypisuję dosłownie z programu, a brzmią one następnie:

Z liczby uczniów z roku zeszłego wynoszącéj 339, a daléj 332, podniosła się takowa wlecie do 357, z których wyznania ewangelickiego 163, katolickiego 83 i 111 żydów. W zimie 1870/71 uczęszczało do instytutu 337 uczniów, mianowicie 152 ewangelików, 75 katolików i 110 żydów.

Otóż z notatki szczegółowéj, jaką mam pod ręką, przekonywam się, że z téj liczby wymienionéj katolików przypada na rodowitych Polaków uczniów 57. Porównywając programy z lat ubiegłych z obecnym, widzimy liczbę Polaków coraz bardziéj się zmniejszającą. Smutną to daje miarę na stósunki powiatu wschowskiego co do ludności polskiéj, że w dwóch wyższych zakładach naukowych, jakiemi gimnazyum leszczyńskie i szkoła realna we Wschowie, w któréj trzech tylko kształci się uczniów Polaków, stósunki liczebne coraz dla nas niekorzystniejsze. Z wielu względów winniśmy zwrócić uwagę na nas samych, bo wiele naprawić jest w naszéj mocy, a naprawa gwałtownie potrzebna, by powiat nasz z naszéj winy nie stracił zupełnie téj barwy polskiéj, która mu się jeszcze należy.

W roku ubiegłym 11 uczniów złożyło egzamin dojrzałości, pomiędzy tymi trzech Polaków: Antoni Biskupski, Marcin Świtalski i Bolesław Poradzewski. Dwóch pierwszych w egzaminach przyspieszonych z przyczyny wojny, ostatni w egzaminie zwykłym teraz na Wielkanoc.

Niezwykły też okazał się wypadek promocyi uczniów naszych, gdy bowiem z klas niższych chłopcy nasi tak wiele mający trudności do przełamania z językiem niemieckim wszyscy do klas wyższych posunięci zostali, — w klasach średnich i wyższych stósunek promocyjny był w ogóle mało pomyślny. Wpływ to zapewne wypadków w ostatniém półroczu umysły dojrzalszych uczniów zajmujących.

Publiczną nagrodę za pilność i dobre obyczaje jeden tylko Polak w tym roku otrzymał i to Walenty Tomaszewski, uczeń sekundy.

Rok nowy szkólny rozpoczyna się 20 kwietnia.

Przy gimnazyum, prócz dyrektora, pracowało trzech profesorów, między tymi jeden tylko Polak na całą liczbę nauczycieli, dwóch nauczycieli wyższych, czterech zwyczajnych, trzech pastorów do wykładu religii ewangelickiéj, miejscowy ks. proboszcz do wykładu religii katolickiéj, która Polakom w języku ojczystym się wykłada, jeden nauczyciel pomocniczy i nauczyciel rysunków.

PRUSY.

* Berlin, 10 kwietnia. Parlament niemiecki odrzucił, jak wiadomo, 223 głosami przeciwko 59 wniosek posła Reichenspergera o przyjęcie do konstytucyi niemieckiéj artykułów z konstytucyi pruskiéj, traktujących o prawach zasadniczych. Nad uchwałą tą czyni Kreuz. Ztg w artykule wstępnym następujące uwagi: „Z stósunku oddanych głosów pokazuje się, że „„stronnictwo centrum,"" jak się samo nazywa, czyli „„stronnictwo klerykalne,"" jak je zwykle nazywają, pozostało bez poparcia z swoim wnioskiem, pomimo że wniosek ten dla pewnych innych grup, które chętnie polują na prawa zasadnicze, wiele musiał mieć powabu. Rezultat rozpraw kilkodniowych objaśnia się nasamprzód życzeniem objawioném ze wszystkich stron izby, które z pewnością zaszczyt przynosi politycznemu zmysłowi téjże, zadowolnienia się tymczasowo czémsiś już gotowém i pozwolić na wprowadzenie w życie takiéj konstytucyi państwa, jaka wyszła z traktatów zawartych pomiędzy książętami i z przyzwoleniem parlamentu Związku północno-niemieckiego, tudzież reprezentacyi krajowych państw południowo-niemieckich. Ułożono ją w czasach największych niespokojności i niebezpieczeństw, zatém jest rzeczą łatwą do pojęcia, że pragnie się zabezpieczyć ją przedewszystkiém w spokoju, tém więcéj, że naród niemiecki przez stósunki, w jakie popadła Francya, otrzymał napomnienie, ażeby z wytrwałości uczynił cnotę polityczną. Lecz prócz téj przyczyny ogólnéj natury podał jeszcze dwa specyalne powody do odrzucenia właściwy kierunek i wewnętrzne znaczenie wniosku Reichenspergera Wniosek ten, domagający się przeniesienia artykułów 12 i 15 konstytucyi pruskiej, które to artykuły odnoszą się do stósunku towarzystw religijnych w państwie, do prawodawstwa państwa niemieckiego, inwolwował rozszerzenie kompetencyi związkowéj, ponieważ téjże sprawy kościelne nie są przekazane. To też właśnie ze strony konserwatywnéj należało wziąć w obronę istniejące stósunki państwowe przeciwko wszel-

kiéj zaczepce. I tém to gorzéj było dla wnioskodawcy i jego stronnictwa, że ich wystąpienie ściągać się mogło do ich własnych, przy innych sposobnościach objawionych zapatrywań i antypatyi przeciwko wszechwładztwu parlamentu. Mianowicie tyczy się to pana Windhorsta. Można było zarazem i na to słusznie wskazać, — iż pod tym względem poparto silnie pruskich konserwatystów ze strony południowo-niemieckiéj — że przez przejęcie pruskich praw zasadniczych o stósunku towarzystw religijnych do państwa do konstytucyi niemieckiego państwa nie pozyskanoby spokóju konfesyjnego dla państw południowo-niemieckich, jaki one u nas wyrodziły. Ponieważ tam wprowadzonémby zostało przez przyjęcie owych praw zasadniczych do konstytucyi państwowéj prawodawstwo krajowe w zamęt chaotyczny a spór pomiędzy państwem a kościołem uwydatniłby się mocniéj. Nie konieczną jest objaśniać, jakie inne jeszcze powody kierowały głosowaniem pojedyńczych, lecz rezultatu nie należy w żadnym razie uważać za wynik jakiéj tendencyi nieprzyjaznéj katolickim interesom. W imieniu konserwatystów wykazał to zresztą p. Blankenburg wyraźnie w świetnéj swéj mowie, gdyby o tém jeszcze kto chciał wątpić."

Bawił tu przez kilka dni hr. Henry Arnim, pruski pełnomocnik na konferencyach pokojowych, odbywających się w Brukseli, lecz wyjechał już z powrotem do stolicy Belgii. Przybył on tu podobno po instrukcye.

Pomimo, że dzień tryumfalnego wejścia wojsk niemieckich do Berlina jeszcze nie jest oznaczony, to przecież wszelkie przygotowania na ich uroczyste przyjęcie prawie już ukończono. Właściciele hotelów, mianowicie pod Lipami, już wszyscy rozporządzili swemi lokalami. Z Wiednia zapytano się ich, czyby mogli pomieścić 5—7 set osób, które na uroczystość tę zamierzają przybyć do Berlina nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj. — Odpowiedź była odmowna; przedsiębiorca téj wyprawy stara się obecnie o pomieszczenie ich w lokalach prywatnych. Szereg uroczystości z powodu powrotu zwycięzkich wojsk zamknąć ma odsłonięcie pomnika Fryderyka Wilhelma III w Lustgartenie.

Tutejsi stróże nocni zrobili strike, nie chcąc nadal zamykać drzwi od kamienic za dotychczasową płacę po dwa talary miesięcznie, twierdząc, że ponieważ wszystko podrożało, wynagrodzenie im płacone powinno być podwyższone.

W radzie związkowéj niemieckiego państwa zasiada obecnie także i starozakonny, badeński pełnomocnik Ellstaetter.

Podług wychodzącéj w Augsburgu Allg. Ztg. zawezwał arcybiskup monachijski profesora doktora Friedricha, ażeby w przeciągu dwóch tygodni poddał się pod uchwały Soboru, w razie bowiem przeciwnym zostanie ipso facto ekskomunikowany. Podobne zawezwanie miał otrzymać i ksiądz Döllinger. Prof. dr. Friedrich wydaje, jak taż sama gazeta donosi, dzieło pod tytułem: „Documenta ad illustrandum concilium Vaticanum anno 1870." Autor, który podczas zebrania Soboru w Rzymie bawił, powiada, iż mu się wtedy udało pozyskać ważne dokumenty do Soboru się odnoszące i dla innych nieprzystępne. Pomiędzy innemi pismo tylko w 50 odbitkach istniejące, a zredagowane przez pierwszych dostojników kościoła w Francyi „o wolności Soboru" — daléj mało lub niedostatecznie znane dotąd protesty, wniesione przez 55 biskupów na posiedzeniu Soboru w dniu 18 lipca — w końcu korespondencyą pomiędzy kardynałem Antonellim a księciem Schwarzenbergiem.

W Spirze zmarł dnia 4go b. m. tamtejszy biskup ksiądz Reither na cierpienie żołądka. — Wstąpił on na stolicę biskupią dopiero przed pół rokiem i odtąd ciągle był cierpiącym.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 9 kwietnia. Cisza, jaka obecnie zapanowała w życiu parlamentarném, objawia się i na całém polu polityki wewnętrznéj i dla tego charakteryzuje półurzędowa Grazer Ztg nader słusznie i wiernie obecne położenie polityczne następującemi słowy: „Polityka nasza wewnętrzna spoczywa zupełnie, dla tego nic zgoła o niéj donieść nie można." Podróże ministrów nawet, jakie przedsięwziąść mieli dla prowadzenia dalszych rokowań ugodnych, odroczone znów zostały i tylko minister sprawiedliwości p. dr. Habietnik udał się do Pragi, lecz w interesach podobno li familijnych tylko. Na jedném tylko jeszcze polu panuje dawniejsza ruchliwość, na polu produkującém ministrów. Wiadomo, że teka rólnictwa w obecnym gabinecie nie jest dotąd obsadzoną. Do téj teki więc wymieniano już cały szereg kandydatów a szereg ten i dzisiaj jeszcze nie jest zamknięty.

Śród takiéj ciszy raziła wszystkich jak gromem wiadomość o śmierci wiceadmirała Tegetthofa, bohatera z pod Lissy z 1866 r., który dnia onegdajszego z rana w kwiecie pełnego chwały życia — miał bowiem dopiero lat 44 — przeniósł się do wieczności po krótkiéj tylko chorobie. Jako dowódzca naczelny marynarki wojennéj i naczelnik wydziału marynarki w ministerstwie wojny był zmarły duszą marynarki austryackiéj, wzrostowi i rozwojowi któréj poświęcał wszystkie swe siły. Śp. Tegetthof urodził się r. 1827 w Marburgu w Styryi, r. 1845 wstąpił jako kadet do marynarki a 1848 został oficerem. Po utarczce morskiéj pod wyspą Helgoland podczas wojny duńsko-niemieckiéj r. 1864 został mianowany kontradmirałem a po bitwie pod Lisą wiceadmirałem i komandorem orderu Maryi Teresy. Należał on do najwięcéj szanowanych i lubionych ludzi w Austryi; był on oraz znakomitym członkiem tutejszéj akademii nauk. Wiadomém téż zapewne jest jeszcze powszechnie, że wiceadmirał Tegetthof przewiózł z Meksyku do Wiednia ciało nieszczęśliwego cesarza Maksymiliana. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek wielkanocny. Podobno ma i cesarz nań przybyć z Meranu.

Jak się Presse dowiaduje, miało podobno ministerstwo postanowić, aby Bocchezi i na rok 1871 wolni byli od obowiązku służenia w landwerze, dla tego nie będzie w Boccha di Cattaro poboru rekrutów. Kraj ten więc nie płaci podatków, ludność jego nie bywa liczoną a teraz będzie wolnym i od obowiązku służby w landwerze! Zaiste — kończy Presse swą wzmiankę — Boccha jest najszczęśliwym kraikiem europejskim!

Tutejszy korespondent dziennika Sl. Narod uważa stolicę Przedlitawii już za miasto słowiańskie a na poparcie tego przytacza pomiędzy innemi, że handle mają tyle słowiańskich a mianowicie czeskich firm, że to prawdziwie zdumiewa; po szynkowniach bywają napoje zachwalane zwykle po czesku. Po kawiarniach daléj i restauracyach słychać obok przeważającego jeszcze niemieckiego języki słowiańskie i węgierski. W Wiedniu istnieją całe przedmieścia, gdzie po ulicach więcéj po czesku mówią niż po niemiecku; w sobotę wieczorem całe tłumy robotników wychodzą z szynkowni, śpiewając czeskie pieśni. Na wszystkich rogach ulic czytać można doniesienia czeskie i niemieckie, gdzie tani dostać nocleg. Wsie słowiańskie leżą tuż obok Wiednia, Słowianie przywożą do Wiednia na targ siano. Słowem — wszędzie w Wiedniu, gdziekolwiek się kto obróci, widać i słychać Słowian, którzy nie wstydzą się mowy swéj ojczystéj, choć i dobrze po niemiecku mówią.

FRANCYA.

* Wzajemne rozdrażnienie między Wersalem a Paryżem wzrasta do tego stopnia, iż nie można wcale przewidzieć, kiedy walka pomiędzy obu obozami się skończy. — Rząd, wzywając na pomoc mobilów i gwardye z prowincye, poczynił z nimi układy na trzy miesięcy. O przebiegu walki w dniach 2, 3, 4, 5 i 6 bm. nie podają korespondencye paryskie żadnych nowych szczegółów które przez telegramy zostały całkiem wyczerpnięte. Ztąd nie należy się dziwić czytelnikom, że tylko szczupłe na tém miejscu znajdują z Francyi wiadomości. — Szukać ich bowiem obecnie wypada w rubryce: „telegramów."

Wszelkie doniesienia zgadzają się na to, że gwardye komuny biją się bez odwagi i za pierwszym niemal strzałem uciekają. Wojska natomiast liniowe zyskują z każdym dniem na energii, a z dezerterami, których chwytają w szeregach rokoszan, postępują bez litości.

„Komuna panuje wprawdzie jeszcze w Paryżu — powiada Köln. Ztg. — ale nad nią panuje anarchia, która widocznie się rozszerza, podczas gdy przewódzcy ruchu usiłują przywrócić znów jedność. Z jednéj strony konfiskaty najpoważniejszych dzienników, nadużycia i podniecające odezwy, z drugiéj zwątpienie i obawa; wreszcie daremne starania Clusereta, by sformować bataliony marszowe i zreorganizować odpór, podczas gdy jednocześnie posłowie paryscy, którzy opuścili zgromadzenie narodowe, napróżno starają się ukoić namiętności i doprowadzić do pojednania — oto przerażający obraz wnętrza miasta, gdy na zewnątrz jego wre walka i grzmią bezustannie działa."

Według wiadomości nadeszłych do Brukseli z Paryża, stan rzeczy pogarsza się coraz bardziéj. Komuna, z któréj łona ustąpiły wszystkie żywioły umiarkowańsze, jest bezwzględną panią stolicy i działa całkiem bezwzględnie. Wszystkich mężczyzn od 18 do 35 lat porywają gwałtem do szeregów; ztąd zbiegostwo młodzieży z Paryża przybiera rozmiary niepraktykowane, co znowu osłabia coraz więcéj stronnictwo porządku. Mówią głośno o wprowadzeniu giliotyny i asygnatów z kursem przymusowym. Aresztowania i rewizye są na porządku dziennym. Wszakże wyroków śmierci mało dotąd stósunkowo wykonała komuna, choć się odgraża, że w zamian za każdego rozstrzelanego przez Wersalczyków gwardzistę każe dwóch jeńców z wojsk liniowych rozstrzelać.

La Vérite opisuje w ten sposób uwięzienie arcybiskupa paryskiego i innych duchownych:

„Arcybiskupa paryskiego aresztowano wczoraj (4 bm.) o godzinie 4 po południu, wraz z panną Darboy i całą służbą pałacową, z wyjątkiem tylko żony odzwiernego. Dziś (5 bm.) uwięziono protonotaryusza apostolskiego msgra de Sura. O téj saméj godzinie poszukiwał jeden z członków komuny wraz z eskortą proboszcza u św. Magdaleny. Widzieliśmy ślady uderzeń na drzwiach. Po wyłamaniu drzwi wpadli gwardziści narodowi do mieszkania mgra Deguerry, aresztowali, podobnie jak w pałacu arcybiskupim, wszystkich obecnych i zabrali wszystko, co się tylko dało. Było to o godzinie 2 w nocy. Msgr. Deguery tymczasem miał czas ubrać się po cywilnemu i ujść wraz z lokajem przez parkan do ogrodu ministerstwa finansów. Wszakże księżyc świecił tak jasno, iż jeden z gwardzistów poznał go tutaj i aresztował. Również aresztowano proboszczów od kościołów św. Augustyna i św. Filipa du Roule. Jezuici, zawsze przezorni, od dwóch dni schronili się do domku, który posiadają na ustroniu w Moulineaux. Przecież tak ich, jak OO. Lazarystów klasztór przy ulicy Sèvres, spustoszono całkiem. Również i klasztór OO. Dominikanów przy ulicy Jean de Beauvais był nawiedzony przez nieproszonych gości, którzy nie przynieśli mu pożytku. O. przełożonego, oraz o. jezuitę, dyrektora w zakładzie nauk przy ulicy des Postes, aresztowano."

P. Thiers odwiedził 4 bm. w Wersalu rannych i rozdzielił między najwaleczniejszych trzy krzyże legii honorowéj i 15 medali. Przeszło 2400 jeńców zaprowadzono z Wersalu do Satory.

W środę o godzinie 11 rano przybył do Wersalu 54 batalion liniowy, który tworzył załogę Bitche, jedynéj twierdzy, co się nie poddała Prusakom. Przyjmowano go z ogromnym zapałem.

WŁOCHY.

* Florencya, 7 kwietnia. Zanim parlament włoski odroczył swe posiedzenia na czas Wielkanocny, przyjął jeszcze po rozprawach, które cały prawie trwały tydzień, ważne prawo, które trzy razy już odrzucone było. Prawo to zaprowadza konieczną od dawna reformę: równy sposób poboru podatków w całém królestwie włoskiém. Najgłówniejszém postanowieniem nowego tego prawa jest to, że pobór stałych podatków państwowych, prowincyonalnych i gminnych porucza się dzierzawcom, którzy przez gminy na drodze publicznego wywołania obrani, mają staranie o to, by cała w wykazach podatkowych wykazana kwota wpłynęła, za co pobierają pewne ażio. Rząd spodziewa się, że w skutek zaprowadzenia prawa tego dochody z podatków stałych będą daleko większe.

W senacie zainterpelował jeszcze przed feryami znany jenerał Bixio, który nim został żołnierzem, był marynarzem i który dla tego wystąpił ze służby, by objąć dowództwo nad okrętem handlowym, od czego go tylko wypadki ostatniego lata wstrzymały, ministerstwo stanu co do marynarki włoskiéj. W długiéj przemowie, w któréj uzasadnił interpelacyą swoją, podał jenerał Bixio pożałowania godny obraz włoskich portów i okrętów kupieckich. Wedle niego zabierają w większych nawet portach jak w Genui i Neapolu okręty wojenne potrzebne dla marynarki kupieckiéj miejsce; nowy port w Liwurnie błędnie założony został, do portu w Tarencie większe okręty wcale zawijać nie mogą. Wyspa Sardynia ma tylko przystanie a żadnego portu. Porty sycylijskie zupełnie są zaniedbane. Na port Brindisi, którego znaczenie wzrosło w ostatnich czasach do wysokiego stopnia, wydał rząd już kilka milionów a jednak żaden okręt nie może znieść tamtejszego powietrza bagnistego. Civitavecchii żaden marynarz nie uważa za port a rząd wyrzuciłby swe pieniądze, gdyby ją chciał ufortyfikować; prawdziwemi portami Rzymu są wedle jenerała Bixio Neapol, Santo Stefano, Port Ercole, Orbetello i Talamone. Z tego, co jenerał podał daléj o marynarce kupieckiéj, zasługuje na uwagę, że Włochy tylko dziesięć mają okrętów o 1000 beczkach zawartości i tylko siedmdziesiąt o przeszło 700 beczkach; parowców, które prócz węgli zabrać mogą 1000 beczek, jest tylko siedm. W podanéj w urzędowéj statystyce liczbie 9114 okrętów mieszczą się i barki, któremi się z lądu na okręt lub z okrętu na ląd jeździ.

Ministrowie twierdzili, że wszystkie powyższe i inne jeszcze podania jenerała są co najmniéj przesadzone, gdyż marynarka włoska jest wedle nich pod względem zawartości w beczkach trzecią w Europie, że marynarka od r. 1860 do 1870 pomnożyła się w stósunku 8 do 20. Lecz jenerał Bixio obstawał przy swych danych, twierdząc, że liczby statystyki urzędowéj są sztucznie utworzone, pomięszawszy umyślnie marynarkę morską i rzeczną.

Na uwagę zasługuje jeszcze, że jenerał Bixio zapytał się ministerstwa, czy zamierza postarać się o zniżenie taryfy kanału suezkiego lub czy w połączeniu z innemi ile można rządami chce postarać się o abluicyą jego. Dla wyjaśnienia tych zapytań należy przytoczyć, że ministerstwu przedłożono już propozycyą, aby na drodze dyplomatycznéj zaprosiło mocarstwa na zebranie, któregoby celem było zakupienie kanału sueskiego od towarzystwa, którego jest własnością, daléj jego zneutralizowanie i zniżenie następnie taryfy jego tak daleko, aby tylko koszta utrzymania pokrywała. Rząd włoski zdaje się przychylać do téj propozycyi; lecz oczekiwać naturalnie będzie chwili sposobnéj.

Telegramy.

Bruksela, 8 kwietnia. Konferencya pokojowa odbyła dziś przed południem posiedzenie. Dzień przyszłego posiedzenia dotąd nie postanowiony.

Wersal, 7 kwietnia. Regularne wojska rządu wzięły dziś z wielką walecznością Neuilly. Powstańcy na téj stronie zamknęli się w Paryżu. Wczoraj wziął szturmem pułk żandarmów i brygada Besson koszary i wieś Courbevoie. Dziś, w piątek, zajęła brygada Montaudon, prowadzona dobrze i energicznie przez swego naczelnika i wspomagana dostatecznie inżynieryą, most pod Neuilly, broniony przez silne fortyfikacye. Waleczność wojsk była nie do opisania. Jenerał Montaudon został lekko, jenerał Pechot bardzo ciężko ranny. Powstańcy doznali niezmiernych strat. Dzień ten będzie stanowczym z powodu ważności pozycyi, która była do zdobycia.

Wersal, 7 kwietnia. Obecnie (godzina 5½ wieczorem) ukończona dzisiejsza akcya wojskowa była bardzo żywą, lecz wojska rządu pokonały z jak największą walecznością wszystkie zapory. Wzięły one szturmem świetnie most pod Neuilly i barykadę, która zamykała Avenue. Ścigają nieprzyjaciela w Avenue, prowadzącego do Porte Maillot.

Wersal, 8 kwietnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało następujący okólnik do prefektów: Nasze wojska zdobyły dziś z jak największym impetem most pod Neuilly, tudzież barykadę, którą powstańcy z tamtéj strony mostu wznieśli.

Londyn, 8 kwietnia. Telegramy dzienników z Paryża donoszą zgodnie, że wojska wersalskie przeszły przez most pod Neuilly i że zdobyły barykadę po za tym mostem się znajdującą. Wojska wersalskie stoją tuż przed bramą Maillot. Wszystkie oznaki przemawiają za tém, że komuna wkrótce upadnie. W Paryżu panuje ogromne wzburzenie.

Londyn, 8 kwietnia. Rozwiązanie księżny Walii zarychło nastąpiło, w skutek czego nowonarodzonego księcia nie było można utrzymać przy życiu. Księżna sama jest zdrowa.

Wiedeń, 8 kwietnia. Stósownie do rozporządzenia cesarza ma się odbyć pogrzeb admirała Tegethoffa kosztem cesarza z wszelkiemi honorami, przysługującemi dowódzcy armii. Prezes ministerstwa hr. Hohenwart uda się w środę do Tryestu, towarzysząc cesarzowi w jego podróży.

Wersal, 8 kwietnia. Mac Mahon objął naczelne dowództwo, Vinoy'a mianowano wielkim kanclerzem legii honorowéj i dano mu dowództwo nad armią rezerwową. Wojska rządowe wznoszą szańce przy moście pod Neuilly. Straty wojsk nie małe, duch i zachowanie się ich podług poufnych doniesień dobre. W Paryżu trwa anarchia i sumaryczne egzekucye; konfiskaty własności publicznéj i przywatnéj są na porządku dziennym. Straty nieznane, liczbę atoli rannych podają na 7000. Niejaki Paskal Grousset zawiadomił urzędownie reprezentantów obcych mocarstw w charakterze delegowanego dla spraw zagranicznych o ukonstytuowaniu się „Gouvernement communal." Wczoraj odszedł z Paryża do Wersalu nadzwyczajny pociąg kolei żelaznéj pod chorągwią parlamentarną.

Drezno, 8 kwietnia. Rozporządzenie ministeryalne zwołuje pierwszy synod krajowy ewangelicko-luterskiego kościoła w królestwie saskiém na dzień 9 maja.

Paryż, 7 kwietnia. (Sprawozdanie komuny). Około godziny 2 uderzyły wojska wersalskie w znacznéj sile na barykadę przy moście pod Neuilly, którą gwardye narodowe napowrót zdobyły i na nowo wzniosły. Wojska wersalskie ustawiły u stóp posągu Napoleona, w końcu Avenue, bateryą, tak samo ustawiły baterye poniżéj z prawéj i lewéj strony, z których ostrzeliwały barykadę i bramę Maillot. W barykadzie stojący skonfederowani mieli armaty i kartaczownice; czterofuntowa baterya, ustawiona przed bramą pod Maillot, rzucała ciągle pociski na wojska wersalskie. Granaty padały na całéj Avenue i sięgały do bramy Maillot. Przy Avenue położone domy zostały znacznie uszkodzone. Ogień artyleryjny trwał do pół do piątéj. O téj godzinie wysłały wojska wersalskie tyralierów, widocznie dla wzięcia barykad szturmem. Planu tego jednakże zaniechano i uderzono z prawéj i lewéj strony. Nastąpił ogień karabinowy, który prawie trwał godzinę a do którego z obudwóch stron przyłączył się ogień działowy. Obecnie (godzina pół do szóstéj), jak się zdaje, wre walka bardzo krwawa w Rue d'arc de triomphe. Również i po obudwu stronach barykad żwawo się potykają. Obawiać się należy, ze po wzięciu barykady walka zbliży się do bramy Maillot. Gwardya narodowa bronić będzie każdéj piędzi ziemi w ulicach Paryża, gdyby wojskom wersalskim udać się miało zdobyć wał opasujący. W biegu dnia zatoczono działa i zwieziono amunicyą na dziedziniec Palais Royal. Na placu Vendôme koncentrują się silne oddziały wojska; batalion gwardyi narodowéj z 2 działami zajął stanowisko przed kościołem św. Magdaleny. — Journal officiel komuny zamieszcza w wydaniu wieczornem następujące depesze: „Asnières, 7 kwietnia, pół do dziesiątéj z rana. Spodziewany jest atak. Wojska wersalskie znajdują się w lasku Colombes." — „Porte Maillot, pół do jedenastéj z rana. Sytuacya jest bardzo dobra. Baterye nieprzyjacielskie przyprowadzone zostały do milczenia. Nasze siły są wystarczające. Nieprzyjaciel opuścił wzgórza pod Courbevoie. Wojska nasze najlepszym są ożywione duchem."

Paryż, 8 kwietnia. Wojska wersalskie zdobyły wczoraj barykadę przy moście pod Neuilly około godz. 8 wieczorem; granaty padały w Avenne de la grande armée i u wnijścia Avenue Josephine. Trzy lub cztery pociski pękły w pobliskich Avenues. Około godziny 8 odbywała się żywa kanonada w kierunku Neuilly; kilka granatów padło w dzielnicach, położonych w bliskości łuku tryumfalnego. Domy były pozamykane, ulice puste. Komitet centralny przesłał artyleryi stojącéj na polach Elizejskich posiłki; artylerya ta jest gotową do wymarszu do Neuilly. Kilka osób raniono, lecz, jak się zdaje, nie zabito nikogo. Verité donosi, że jenerał Henry przybył wczoraj wieczorem do Paryża, udało mu się bowiem ujść z niewoli wersalskiéj. Pomieniony dziennik opowiada, że Henry zamordował sztyletem strzegącego go sierżanta w chwili, kiedy mu tenże przyniósł jedzenie. Urzędnicy w magazynach Luwru i w magazynie Belle Jardinière nie chcieli wstąpić do batalionów wojennych komitetu centralnego i z tego powodu zostali rozbrojeni. Od trzech dni przedsiębierze komuna liczne aresztowania, mianowicie wielu proboszczów, byłych zwolenników cesarstwa i redaktorów dzienników.

Paryż, 8 kwietnia Zamianowanie Władysława Dąbrowskiego komendantem placu Paryża w miejsce Bergereta potwierdza się.

Carogród, 9 kwietnia. Mianowany niedawno patryarchą katolickich Ormian Bahdarian wysłał podpisane przez siebie, i 7 arcybiskupów i biskupów wyznanie swoje do Rzymu, w którém oświadczają przywiązanie do kościoła katolickiego.

Ateny, 9 kwietnia. Poseł włoski hr. della Minerva umarł dzisiaj.

Wersal, 8 kwietnia. Journal officiel ogłasza nominacyą Mac-Mahona naczelnym wodzem pod Wersalem skoncentrowanéj armii, rezerwą dowodzi jenerał Vinoy, armia czynna złożona jest z trzech korpusów armii, któremi dowodzą jenerałowie Ladmirault, Cissey i Du Barval.

Wersal, 8 kwietnia. Zgromadzenie narodowe. Minister sprawiedliwości popiera wniosek o przyspieszone głosowanie nad prawem, które oddaje prasowe przekroczenia pod sądy przysięgłych. Obecnie rząd nie jest w stanie dochodzić licznych przekroczeń prasy departamentalnéj. Peyramont interpeluje rząd co do rozruchów wybuchłych w Limoges i oskarza przeniesionego niedawno w inne miejsce prefekta, że owe niespokojności przygotowywał i organizował. Prefekt ten rzeczywiście jest współwinnym w Limoges popełnionych zbrodni. Rozkazał on rozdać gwardyi narodowéj 6000 karabinów, pomimo że mu to zakazał uczynić minister spraw wewnętrznych, oświadczając, że broń już była wydana, kiedy zakaz ministerstwa nadszedł. Twierdzenie to jego było wymysłem. Mówca zapytuje się rządu, czy nie ukarze tego przekroczenia zbrodniczego. Picard oświadczył na to, że rząd potrafi wypełniać swe obowiązki i nie można go obwiniać o słabość. Minister sprawiedliwości Dufaure dodaje, że śledztwo sądowe już wytoczone. Wykroczyłby jednakże przeciwko swemu obowiązkowi, gdyby dziś już zdawał bliższe szczegóły o tém śledztwie. Następnie kontynuowano obrady nad prawem dotyczącém wyborów municypalnych. Lefévre-Pontalis przemawia przeciwko artykułowi 9, podług którego mianowanie merów w miastach posiadających więcéj niż 6000 mieszkańców powierzone jest władzy wykonawczéj, ponieważ nie uchodzi, żeby miasta gorzéj traktowano jak wsie. Picard oświadczył, że kwestya ta pozostawioną jest prawom organicznym. Po przemówieniu jeszcze kilku deputowanych uchwaliło zgromadzenie 285 głosami przeciwko 275, że wszystkich merów bez wyjątku mianować mają rady municypalne. Komisya wnosi o przyjęcie nowéj poprawki, która postanawia, ażeby w miastach nad 20,000 mieszkazców i w stolicach departamentów mianowani byli merowie na mocy dekretu rządowego. Thiers oświadczył, że rząd nie może przyjąć sytuacyi, w jakie go co dopiero uchwalone prawo wprawia. „Chcecie porządku a pozbawiacie nas środków utrzymania porządku." Thiers wypowiada formalnie, że pod temi warunkami nie może zatrzymać władzy wykonawczéj. Langlois zaklina Thiersa, ażeby odstąpił od swego postanowienia, „gdyż Pana zastąpić się nie da." Thiers oświadcza. iż pozostaje przy swém postanowieniu. Przystąpiono do głosowania i przyjęto znaczną większością poprawkę komisyi.

Paryż, 8 kwietnia. Dziennik urzędowy komuny donosi, że stopień jenerała gwardyi narodowéj zniesiony został. Dowódzcę 12 legii, Dąbrowskiego, mianowano w miejsce Bergeret'a komendantem placu Paryża. Pomiędzy bateryami fortu Vanves a bateryami wersalskiemi trwa żywa kanonada. W Chatillon i Issy wzniesiono barykady. Z fortów Montrouge i Bicêtre żywo strzelają. Podług doniesienia Cri du Peuple dostało się Bagneux wczoraj znowu w ręce powstańców.

Petersbourg, 8go kwietnia. Journal de St Pétersbourg odpiero w dłuższym artykule twierdzenie Wiener Abendpost, jakoby polityka austryacka odnieść miała zwycięstwo na londyńskiéj konferencyi pod względem żeglugi na Dunaju. Rosya nie dąży do żadnych przekroczeń w delta Dunajowém, zneutralizowanie zatém tamtejszych zakładów nie zawiera w sobie klęski dla Rosyi. Odpowiadając równocześnie na orzeczenie Enfielda, oświadcza pomieniony dziennik, że zamieszczone w Wiener Abendpost twierdzenie, iż okólna nota rosyjska z dnia 31 października faktycznie cofniętą została przez uchwały konferencyjne, nie jest uzasadnioném. Przeciwnie mocarstwa na konferencyi reprezentowane zarejestrowały pojedyńczo początkowo nieprzyjęte oświadczenie. Z obudwóch stron okazano roztropność i umiarkowanie, czego sobie powinszować można.

Paryż, 8 kwietnia. Walka w okolicach Paryża toczy się z większą zawziętością niż kiedykolwiek. Mont Valérien i baterye ustawione przez wojska wersalskie przy moście pod Neuilly ostrzeliwają bramę Maillot i Avenue de la grande armée. Cała dzielnica pomiędzy łukiem tryumfalnym a bramą Maillot, tudzież najbliższe ich otoczenie z prawéj i lewéj strony wystawione jest na ogień. Zabito już dotąd najmniéj 10 osób a 30 raniono. Na hotel ambasady tureckiéj padły 3 granaty, które cały gmach przedziurawiły. Również i inne domy uszkodzono mocno. Kilka granatów padło nawet z tamtéj strony łuku tryumfalnego na pola Elizejskie. Utworzony tam kordon przez gwardyą narodową przerywa komunikacyą. Kilka batalionów gwardyi narodowéj obozuje na polach Elizejskich. Komitet centralny wysyła bez ustanku posiłki przez bramę Maillot. Baterye, ustawione przed bramami Maillot i Neuilly, utrzymują ciągły ogień. Również i pod Villejuif przyszło do starcia się, tak samo jak i na różnych punktach od Bagneaux do Billancourt. Wszystkie forty od strony południowéj znajdowały się w ogniu, wojska wersalskie nań odpowiadały. Wojska te znajdują się w pozycyi przed fortami Bicêtre i Montrouge. Wojska wersalskie posuwają się coraz daléj, do rozstrzygającéj walki przed bramami musi przyjść wkrótce.

Paryż, 8 kwietnia. Kanonada pomiędzy wojskami wersalskiemi a powstańcami trwa podług sprawozdania komuny, przed Porte Maillot z największą zaciętością. Kilka batalionów gwardyi narodowéj rusza, aby zluzować te bataliony, które przez cały dzień walczyły. Krążą wieść, że dziś miało przyjść pomiędzy rokoszanami na przedmieściu św. Antoniego do zatargów, ponieważ kilka batalionów nie chciało wyruszyć. Delegowani z różnych departamentów przybyli dziś do Paryża. — Dzienniki oddane komunie rozgłaszają wiadomość, że Marsylia powstała na nowo, tak samo podniosły sztandar rokoszu

Limoges, Vierzon, Clermont, Narbonne. Innych wiadomości, prócz tych przez komunę wygłaszanych, o rzekomém powstaniu nie ma. — Moniteur donosi dziś z zastrzeżeniem, że Deleseluze'a aresztowano. Na ambulansach dla rannych zbywa w Paryżu mianowicie w obec tak rozszerzonego pola walki; ranni zrokoszowanych cierpią niezmiernie. — Jak słychać, ma jutro rozporządzić komitet centralny rewizyą pomieszkań, ażeby oporych gwardzistów narodowych zmusić do pełnienia służby. Forty po lewym brzegu Sekwany uzbrojone są w działa 24 funtowe. Dziesięć armat broni Porte Grenelle.

Bruksela, 9 kwietnia. Do Etoile Belge donoszą z Paryża pod dniem 8 b. m., że wydział wojenny komuny wydał następujące rozporządzenie pod dniem 5 kwietnia: Służba w kompaniach wojennych jest dobrowolną dla ludzi pomiędzy 17 a 19 rokiem życia, natomiast jest ona przymusową dla mężczyzn, znajdujących się w wieku pomiędzy 19 a 40 r. życia, bez względu na to czy są żonaci czy bezżenni.

Marsylia, 8 kwietnia. Jeńców wprowadzono do fortu II. Rozbrojenie gwardyi narodowéj uskutecznioném zostało bez oporu. Kapitana od artyleryi gwardyi narodowéj przyaresztowano, ponieważ zarzucają mu, że dozwolił kraść broń.

Weimar, 10 kwietnia. Nowa organizacya weimarskiego ministerstwa stanu przeprowadzona. Radzca tajny p. Thon mianowany przewodniczącym ministerstwa stanu, pozostając naczelnikiem wydziału skarbowego. Tajny radzca p. Stichling obejmuje ster spraw domu wielko-książęcego wydziału oświecenia i sprawiedliwości. Naczelnikiem wydziału spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych mianowany p. Gross.

Wiedeń, 10 kwietnia. Dzisiaj odbył się pogrzeb Tegetthoffa przy udziale kilku książąt cesarskiego domu, jenerałów, wielu deputacyi i niezmiernych tłumów ludu.

Londyn, 10 kwietnia. Do Daily Telegraph donoszą z Wersalu z dnia 9 mb., że ostrzeliwanie takie robiło postępy, iż otworzenie wyłomu przy bramie pod Maillot zdaje się być wykonalném. Baterye rokoszan na wałach zmuszone do milczenia, szturm spodziewany jutro.

Wersal,, 9 kwietnia. Agence Havas donosi, że się nie potwierdza pogłoska, jakoby p. Favre był udał się do kwatery głównéj jenerała Fabrice dla odbycia z nim konferencyi. — Jenerał Pechot umarł z ran.

Bern, 9 kwietnia. W kasie związkowéj odkryto niedobór 500,000 fr. Kasyer Eggimann przyznał się, że zabrał tę sumę.

Bukareszt, 9 kwietnia. Dekret książęcy rozwiązuje bukaresztską radę gminną i naznacza nowe wybory.

Hawre, 9 kwietnia. Szalupy kanonierskie udały się stąd pod wodę do Paryża, by w połączeniu z wojskami wersalskiemi wziąść udział w operacyach przeciw rokoszanom.

Londyn, 10 kwietnia. Paryskie telegramy prywatne donoszą, że wiadomość o uwolnieniu jenerała Henry nie potwierdziła się. Kościół Notre Dame i kilka domów prywatnych złupiono. Głównymi naczelnikami wydziału bezpieczeństwa, który aresztował członków komuny, są podobno Ravoul, Rigault i Cournet. — P. Favre chciał dziś w Rouen odbyć konferencyą z jenerałem Fabrice.

Londyn, 10 kwietnia. Wedle telegramu Times'a z Filadelfii załagodziła komisya mięszana w sposób przyjacielski i zawarła kompromis co do toczących się pomiędzy Anglią i Ameryką kwestyi spornych. Prezydent powoła senat na sesyą nadzwyczajną dla narady nad sprawozdaniem komisyjném na ten przypadek, gdyby przed jego ukończeniem kongres miał być odroczony.

Wiedeń, 10 kwietnia. Wiener Zeitung. ogłasza w części urzędowéj rozkaz cesarski wydany w Meranie 7 m. b. z powodu zgonu admirała Tegetthoff do ministra wojny. Cesarz oświadcza w nim, że w zmarłym utracił oddanego mu wiernie, przywiązanego sługę, państwo jednego z najznakomitszych swych ludzi, marynarka bohatera, którego czyny wojenne należą do najświetniejszych kart dziejów wojennych. Cesarz nakazuje odprawienie uroczystego nabożeństwa żałobnego na wszystkich uzbrojonych okrętach i na wszystkich stacyach marynarskich, jako też dwutygodniową żałobę banderową.

Paryż, 9 kwietnia. Wedle doniesienia urzędowego dziennika komuny z dnia wczorajszego rozwinęła się od 4 godziny z rana bardzo żywa kanonada w kierunku na Neuilly i Vanvres. W kierunku zachodnim widać było ogólny ruch odwrotowy. Wczoraj około 8 godziny słyszano po stronie Wersalu żywy ogień karabinowy. W Avenue Neuilly wszczęła się walka. Korpus mściciel posunął się w szyku tyralierskim naprzód, zakryty gwardyami narodowemi i przymusił wojska wersalskie do odwrotu. W téj chwili, powiada dziennik urzędowy, zajmujemy te same stanowiska, co dnia poprzedniego. W Issy posunęła się artylerya nasza, opierając się na gwardyi narodowej, i zajęła silne stanowiska. Wieś Bagneux zupełnie jest wolna. — Z doniesień Vengeur i Mot d'Ordre o wczorajszych walkach okazuje się, że wojska rządowe bezustannie lubo zwolna i z ciężkiemi ofiarami zyskują na terenie; straty rokoszan jednak są również bardzo wielkie. Mot d'Ordre donosi o natąpionem wczoraj wieczorem uwięzieniu Bergereta. Wydano rozkaz, aby nowe budowano barykady. Sprawozdanie Cluseret'a donosi o utworzeniu komisyi barykadowéj. Dekret tegoż zakazuje bębnienia jenerał-marszu bez upoważnienia komendanta placu, nakazuje ponownie załogom fortów, aby się ściśle trzymały na stanowisku odpornem i nie marnowały amunicyi, odzywa się do obywateli, aby uzupełniali kompanie wojenne i rozporządza, aby służba dla osób w wieku od 17 do 19 lat była dobrowolną, pomiędzy 29 a 40 lat, czy to żonatych lub nie obowiązkową. Cluseret wzywa nareszcie do porządku, karności, spokojności i cierpliwości. — Wszystkie gwardye narodowe pozostały po za murami. Obecnie wracają niektórzy z doniesieniem, że wojska rządowe częścią na moście łyżwowym, częścią na moście pod Asnières przekroczyły Sekwanę i że koncentrują się na dolinie pod Longchamps.

Paryż, 9 kwietnia. Agence Havas donosi: Walczący zdają się następujące zajmować stanowiska: Wersalskie wojska biwakują pod Rondpoint przy Courbevoie i pracują usilnie nad utworzeniem barykady dla zamknięcia Avenue St. Germain. Podwójny łańcuch korpoczt i straży polowych zajmuje Avenue de la grande armée aż do mostu pod Neuilly. Tamtejszy przyczołek mostowy i barykada silnie są obsadzone i bronione przez trzy kartaczownice. Domy w Courbevoie zajęte przez wojska wersalskie, które, jak zapewniają, zajęły także kilka domów na prawym brzegu. Baterye przy bramie pod Maillot zwiększone i mają teraz 15 armat. Przy Porte des Ternes stoją działa. Dziś miała miejsce z Mont Valérien i z dział marynarskich pod Courbevoie bardzo silna kanonada. Zwrócona ona była przeciw bramie pod Maillot i Avenue de la grande armée do Arc de Triomphe i Avenue des Ternes. Ostatnia wiele ucierpiała pod gradem ustawicznym granatów. Znaczna liczba granatów padła dziś rano w oddaleniu 250 metrów od Arc de Triomphe. — Gwardye narodowe opuściły Champs elysées w bliskości Arc de Triomphe i zajęły sąsiednie ulice. Wczoraj wieczorem usiłował komitet zmusić obywateli rozmaitych dzielnic do chwycenia za broń z małym skutkiem. Liczba aresztowanych wzrasta. W bardzo licznych razach zabierają ajenci komuny pieniądze uwięzionych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 11 kwietnia. **Święta wielkanocne** minęły śród pięknéj pogody z zwykłą uroczystością. W katedrze odprawił Rezurekcyą JW. ksiądz oficyał Janiszewski, w pierwsze zaś święto celebrował in pontificalibus Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup w licznéj asyście; kazanie miał JW. ksiądz kanonik Dorszewski, poczém przy końcu mszy udzielił Arcypasterz zgromadzonemu ludowi apostolskiego błogosławieństwa z odpustem, na mocy upoważnienia osobném brewem papieskiém, które z kazalnicy odczytano. Po zakończeniu uroczystości odprowadzili członkowie kapituły księdza Arcybiskupa, odzianego w purpurę w procesyi do pałacu. — We wszystkich mniejszych kościołach odbyło się w oba dni świąteczne uroczyste nabożeństwo

Stósownie do starodawnego zwyczaju zastawione było w wielu możniejszych domach naszego miasta Święcenie, na które spieszyli zaproszeni. I w drugie święto podejmowano gościnnie w kilku miejscach liczniejsze zebrania. Wieczorem teatr polski był mianowicie na górnych piętrach zapełniony publicznością.

— * Jak się dowiadujemy, odbędzie się dziś po południu o godzinie 5 odprowadzenie zwłok śp. Dr. **Mizerskiego** od bramy berlińskiéj na cmentarz farny.

— * Podajemy kilka słów o wyroku najwyższego trybunału, dotyczącego **Starego Ziemstwa**, o którym przed kilku dniami donosiliśmy. Podług ordynacyi dla Ziemstwa kredytowego w Wielkiém Księstwie Poznańskiém z dnia 15 grudnia 1821 roku właściciele dóbr ziemskich, listami zastawnemi obciążonych, zobowiązani byli do opłacania $5\frac{1}{4}$ procent od zaciągniętego długu; z sumy téj wpływał 1 procent do funduszu amortyzacyjnego a $\frac{1}{4}$ procentu do tak nazwanego funduszu właściwego, odnośnie służyła ona na pokrycie kosztów administracyi zakładu. Do funduszu tego właściwego wpływały również procenta i procenta od procentów kapitału 200,000 talarów, które król instytutowi temu przy jego zakładaniu bezprocentowie aż do ukończenia umorzenia wydanych listów zastawnych był udzielił, tak że na Boże Narodzenie 1868 roku, w którym to czasie ukończone zostało umorzenie 4% listów zastawnych, znalazł się w funduszu właściwym kapitał kilku milionów talarów. Ordynacya kredytowa nie przewidziała przypadku, żeby mogły pozostać przewyżki, i z tego powodu uchwaliło Walne Zebranie członków Ziemstwa w dniu 28 października 1864 — którą to uchwałę sankcyonował Najwyższy rozkaz gabinetowy pod dniem 14 listopada 1867 roku —, żeby przewyżkę tę podzielić w ten sposób, iżby oznaczono nasamprzód udział seryi 4% i $3\frac{1}{2}$% a następnie udział pojedyńczych listami zastawnemi obciążonych dóbr, a sędziemu realnemu pozostawiono rozstrzygnięcie kwestyi, jaki udział wziąść mają w kwocie na dobra przypadającéj właściciele, jeżeli ci się zmieniali, odnośnie czy kwota ta przynależy się obecnemu właścicielowi, czy téż i dawniejszym właścicielom. Kwoty na dobra przypadające wynoszą około 10 procent całego długu w listach zastawnych zaciągniętego. Przeważnie większa część dawniejszych właścicieli zgłosiła pretensye swe do owych kwot na dobra przypadających, a to na podstawie zasad o rozdzielaniu: „Kwota na dobra przypadająca wręczoną zostanie obecnemu właścicielowi, a w razie jeżeli zaszły zmiany w posiadaniu, czasowemu właścicielowi i wszystkim dawniejszym właścicielom dóbr respective ich spadkobiercom. Jeżeli jednakże przyjdzie pomiędzy interesentami do sporów, natenczas należy kwotę na dobra te przeznaczoną deponować u sędziego realnego i jemu pozostawić dalsze postępowanie". Jeden z właścicieli dóbr położonych w powiecie wschowskim skarżył w sądzie leszczyńskim dawniejszych właścicieli, wnosząc, ażeby jego uznano za jedynego, który jest uprawniony do całéj kwoty na dobra jego przypadającéj. Skarżącego jednakże oddalono z jego wnioskiem, co i sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził. Najwyższy natomiast trybunał zniszczył zapadłe wyroki w dwóch pierwszych instancyach i oświadczył się za wnioskiem powoda. Decyzya ta o tyle jest ważną, że tylko bardzo mało dóbr w W. Księstwie Poznańskiém pozostaje od założenia Ziemstwa w tych samych rękach a zatém ogromna liczba dawniejszych właścicieli zawiedzioną została w swych nadziejach. Ponieważ wyrok najwyższego trybunału nie został dotąd stronom wręczony na piśmie, przeto powody jego są nieznane.

— * **Przez czas wojny**, stósownie do rozporządzenia rządu, można tylko było wysyłać telegramy po niemiecku. Obecnie zakaz ten ustaje; — uważamy więc za stósowne przypomnieć, że odtąd mamy prawo wysyłania **telegramów po polsku**, — korzystajmyż więc z tego prawa. Nigdy nie dojdziemy do równouprawnienia językowego, jeżeli nie będziemy na każdém polu domagać się tego, co wedle odrębności naszéj nam się należy, a korzystać i bronić tego, co nam przyznaném zostało. Najmniejsza obojętność jest tu grzeszną a prowadzi do tego, że z téj obojętności naszéj panowie urzędnicy stacyi telegraficznych gotowiby wyprzeć zwyczaj dla wyłączności języka niemieckiego, a ze zwyczaju—prawo obowiązujące. Jeden już nawet urzędnik telegraficzny odmówił przyjęcia depeszy po polsku — przekonani wszakże jesteśmy, iż wyższa władza poinformuje go stósownie. Stójmy więc mocno przy tém, co nam już przyznaném zostało i nie zrzekajmy się tego, choćby to nawet chwilowe przykrości i ambaras sprowadzić nam miało. Na energii, wytrwałości i pracy wszystko spoczywa.

— * W przyszły czwartek w Towarzystwie Przemysłowém **zwykła wieczorna pogadanka**, któréj przedmiotem będzie: Rozbiór i objaśnienie obowiązującego prawa o Spółkach. Referentem jest p. sędzia M. Łyskowski. Spodziewać się należy, iż członkowie Towarzystwa Przemysłowego licznie się zbiorą na tyle interesujący i pouczający przedmiot.

— * Dla braku miejsca odkładamy sprawozdanie z teatru do następnego numeru; tu tylko powiemy to, że jutro „Mazepa" Słowackiego. Rolę wojewody gra p. Rychter.

— * W nowszym czasie naszły zastępujące **zmiany** w obwodzie bydgoskiego sądu apelacyjnego pod względem wyższych urzędników sądowych: Radzcę sądu powiatowego Niederstettera z Opola, prokuratora Eiteldingera z Bydgoszczy i dyrektora sądu powiatowego Witholza z Śremu mianowano radzcami sądu apelacyjnego w Bydgoszczy, referendaryusza Reichau'a asesorem sądowym; przeniesiono: sędziego powiatowego doktora Bleicha z Piły w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Szubinie, powierzając mu sprawowanie funkcyi dyregenta wydziału, prokuratora doktora Plochw z Bytomia w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Bydgoszczy.

— * Ministerstwo wojny pruskie rozporządziło obecnie, ażeby **jeńców francuskich** odesłano do ich ojczyzny z wyjątkiem gwardyi i gwardyi ruchomej.

— * **Pociąg** kolei **żelaznéj**, który przewoził oddziały wojsk pruskich, przeznaczonych na załogę do fortecy Bitche, wypadł z szyn w drodze, w skutek czego 17 wagonów zostało zdruzgotanych, przyczém dwóch żołnierzy utraciło życie, 16 zostało rannych.

— * **Izba handlowa** tutejsza wybrała na ostatniém posiedzeniu przewodniczącym swym w miejsce zmarłego radzcy handlowego Fr. Bielefelda radzcę handlowego B. Jaffego a jego zastępcą kupca Garfeya.

— * Na **posadę nadkolektora loteryi** w Poznaniu, opróżnioną po zgonie Bielefelda, zgłosiło się już podobno wielu konkurentów. Posada ta przynosi około 3000 talarów rocznie prócz zysku z wygranych, jakie na losy z téj kolekcyi wzięte padają. Od starających się o tę posadę wymagane jest wykształcenie kupieckie i wykazanie się z posiadania 20,000 tal. majątku.

— * **Nekrologia.** Dnia 4 kwietnia rb. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. **Stanisława Zarębskiego**, byłego urzędnika prowincyonalnego Ziemstwa Kredytowego. O ile cichy i pracowity żywot nie uczynił zmarłego głośnym, o tyle zasługuje na to, abyś Szanowny Redaktorze, umieścić zechciał w łamach swego pisma krótki rys zmarłego.

Śp. Stanisław Zarębski urodził się w r. 1806. Nauki szkólne pobierał w gimnazyum w Poznaniu, a gdy mu okoliczności nie dozwoliły wyższych kończyć zakładów naukowych, oddał się zawodowi nauczycielskiemu. Wyniósłszy ze szkół gorącą miłość ojczyzny, jak również zamiłowanie do pracy i porządku, w czém już się w szkołach odznaczał, w tém też duchu kształcił powierzoną sobie młodzież, wziąwszy za godło złote słowa wieszcza z Czarnolesia:

A jako kto może,
Niechaj ku wspólnéj sprawie dopomoże;

za co zjednał sobie śp. Stanisław u niejednéj z znakomitszych rodzin w Księstwie wdzięczność i szacunek. Skoro zaś nadszedł r. 1831, niezwłocznie zapisał się w szeregi dzielnych czwartaków, z którymi dotrwał do końca. Niepomyślne rozwiązanie powstania zmusiło śp. Stanisława powrócić do zagrody rodzinnéj, lecz zaledwie zdołał powitać swoich, został przyaresztowany i oskarżony o udział w powstaniu, skutkiem czego osądzono śp. Stanisława na pół roku więzienia, które odsiedział w tutejszym inkwizytoryacie. Następnie w r. 1848 brał czynny udział wówczesnych ruchach tutejszych.

W r. 1853 wszedł w związki małżeńskie i osiadł w maleńkiéj posiadłości w średzkim powiecie; gdy jednak nieurodzajna ziemia nie dozwoliła z niéj się utrzymać, powrócił do Poznania i objął skromny urząd w prowincyonalném Kredytowém Ziemstwie, który $11\frac{1}{2}$ lat sprawując, odznaczył się sumienném i gorliwém pełnieniem włożonych nań obowiązków. W przeciągu tego czasu nie przestawał wszakże służyć sprawie narodowéj. Rok 1863 wywołał ogromne ofiary i potrzeby, śp. Stanisław nie odmówił swojéj pomocy, składając na ołtarzu Ojczyzny z szczupłéj swéj pensyi ile był w stanie. Następnie gdy toż powstanie chyliło się ku upadkowi, skutkiem wywozu masami powstańców na wygnanie, śp. Stanisław nietylko pomocą pieniężną wspomagał, ale nawet o uwolnienie z nieszczęśliwego ich położenia się starał.

Cieszył się śp. Stanisław z każdéj pomyślniejszéj chwili, dla kraju swego, jak również ubolewał nad smutnym jego stanem.

Umarł dnia 1 kwietnia. Obok wszystkich zalet, jakie podnieśliśmy, był śp. Stanisław kochającym mężem, przykładnym i cnotliwym ojcem, serdecznym przyjacielem, uprzejmym w pożyciu towarzyskiém.

Cześć więc Twoim popiołom, zacny pracowniku w sprawie narodowéj, a wdzięczność, co Ci kreśli pośmiertne to wspomnienie, zasyła do stóp Najwyższego błagalny głos.

— * Od p. **Sztengla** odbieramy pismo następujące:

Szanowy Redaktorze!

W nr. 77 Dziennika Poznańskiego zamieściłeś korespondencyą (A. L.) z Pleszewa, dotyczącą przedstawień teatralnych, odgrywanych w Pleszewie pod moim kierunkiem. Gołosłownie zarzuca korespondent sztukom przez moje towarzystwo odgrywanym „niemoralność i zepsucie." Jest to zbyt ciężki zarzut, uczyniony mi w obec publiczności polskiéj, jako kierownikowi towarzystwa artystów polskich, abym go mógł milczeniem pominąć. Sądzę więc, Szanowny Redaktorze! że zamieścisz jako sprostowanie wykaz sztuk, odegranych przez towarzystwo dramatyczne pod moim kierunkiem w Pleszewie, od dnia 6 stycznia do 20 marca b. r. w 30 przedstawieniach; z nich publiczność przekona się, o bezzasadności twierdzenia korespondenta. Sztuki téj są następujące: „Jeden z nas musi się ożenić — Szlachta czynszowa; Nieprzyjaciel kobiet — Błażek opętany; Qui pro quo — Szwaczka warszawska; Recepta dla świekry — Kandydat do Rady pow.; Zbudziło się w niéj serce — Werbel domowy; Sary Piechur i syn jego huzar; Siostra Kasperka — Wybory do Rady miejskiéj; Żony płaczące — Adam i Ewa; Przysługa — Sto za sto; On nie jest zazdrosny — Przyołęda; Pantofel — Nikt mnie nie zna; Filiżanka herbaty — Dwaj roztargnieni — O chlebie i wodzie; Stara romantyczka — Folwark Primerose; Zaroszę Majora — Papugi naszéj babuni; Majster i czeladnik — Terenia w kłopocie; Emigrant w Galicyi; Przed śniadaniem — Piosnka wujaszka; Pośredniczka — Kominiarz i młynarz; Krakowiacy i górale; Opieka wojskowa; Wspomnienie o X. Józefie — Łobzowianie; Poczwarka; Damy i huzary; Śluby panieńskie; Panna mężatka — Lekcya śpiewu; Żydzi; Pan Jowialski; Po północy — Partya pikiety; Zapozwoleniem łaskawa Pani;" tudzież „Panie Kochanku," dane 9 marca, jako przedstawienie amatorskie. Przedstawiłem, zatém ogółem sztuk 50 (29 oryginalnych i 21 tłomaczonych), znanych w repertoarach naszych scen stółecznych i prowincyonalnych.

Na zarzut wreszcie, że od chwili zmniejszenia się grona członków mojego towarzystwa wystawiałem „zbyt liche sztuczki" — odpowiadam, że od owego czasu urządziłem w Pleszewie jeszcze 2 przedstawienia; złożone z deklamacyi, śpiewów i 2 sztuczek: Partya pikiety i Za pozwoleniem łaskawa Pani, które krytyka dramatyczna między lepsze utwory sceniczne zalicza.

Przyjm Szanowny Redaktorze etc.

Miłosz Sztengel
dyrektor teatru.

— * Z Bukowskiego. Dnia 5 tm. pochowaliśmy w Słupi, jako w kościele parafialnym zwłoki Józefa Krzyżańskiego, który 1 kwietnia w Starym Grodziu pod Krotoszynem, odwiedzając tamże rodzinę, życie doczesne zakończył. Niech mi wolno będzie słów kilka pamięci tego poczciwego żywota poświęcić. Józef Krzyżański należał do téj generacyi, która ukończywszy szkoły pobierała nauki uniwersyteckie w Berlinie, następnie sposobiła się do zawodu prawniczego pracując przy sądzie, a nareszcie spowodowana nieszczęśliwemi stósunkami przeniosła pole swego działania na glebę ojczystą. Przy gruntownem wykształceniu miał swe zdanie stanowcze we wszystkiém, ale łagodny i wyrozumiały w formach starał się ludzi najprzeciwniejszych usposobień przyciągnąć do siebie. To złote i prawdziwie polskie serce umiało sobie nie tylko w ścisłém i szerszém kole rodzinném wyjednać przywiązanie, ale i w stósunkach towarzyskich, mało bowiem znam ludzi, którzyby tak licznych a zarazem szczerych mieli przyjaciół, jak śp. Józef. Przy skromnym majątku, sumienną praca, ścisłém dopełnieniem obowiązków i godnością charakteru takie u swoich i u obcych wyjednał sobie zaufanie, jakiego nie jeden bogacz nie używa. Co do cnót publicznych jedynie stósunki domowe, wymagające zachodów i osobistéj administracyi majątku, nie pozwoliły mu zająć szerszego zakresu w działaniach publicznych, do którego go zdatność i charakter usposabiały. Pełnił atoli w ciaśniejszém kole obowiązki obywatelskie, a można było być pewnym, iż to, czego się podjął śp. Józef Krzyżański, będzie na czas i sumiennie wykonane. Widziałem nieraz śp. Józefa w położeniach, które mniéj stały charakter mogły przycisnąć, a zawszem go widział z pogodném czołem, z wiarą niezachwianą w lepszą przyszłość, umiejącego dodać i słabszym charakterom otuchę. Dużo w ostatnich czasach pozostało próżni w sercach naszych, stratę niniejszą liczę do bolesnych. Ten cichy a wzorowy żywot, który minął bez rozgłosu jest dla mnie typem obowiązkowego człowieka. Niechże on młodszym generacyom posłuży za dowód, iż bez majątku i bez zbiegu szczęśliwych okoliczności li poczciwą pracą i godnością charakteru można sobie wyrobić szczytne stanowisko w pamięci współobywateli.

— * **Nekrologia.** W cmentarnéj kronice naszéj znowu mamy do zapisania stratę jednéj z tych rodzin, które zdają się od kilku pokoleń przeznaczone na męczeństwo. W Rażaniu, na wygnaniu zmarła dnia 3 (15) marca ś. p hr. Oktawia z Sołtanów Sołtanowa, żona hr Władysława. Poniosła ona życie w ofierze świętym obowiązkom matki i żony. Do roku 1863 z powodu słabego zdrowia, przez lat cztery z porady lekarzów przebywała w południowéj Europie. Powróciła do kraju, — a gdy Murawiew zesłał hr. Władysława w Sybir, razem z dziatwą poszła za nim. Dwa miesiące temu, dnia 25 grudnia 1870 Pan Bóg jéj wziął pięcioletnią córeczkę Tolę. — wkrótce po niéj poszła matka. Rok cały ostatni nie wstawała już z łoża boleści, na które ją ostry klimat, nieustanna troska i męczarnie wygnania rzuciły. — Zgon jéj osierocił nieszczęśliwego wygnańca i drobną dziatwę. — W téj zacnéj rodzinie jest to już nie wiem która ofiara, bo od czterech pokoleń żaden z Sołtanów nie był oszczędzony. Wywożono ich, skazywano, dręczono, zabrano wszystkie majętności. Poczęło się to jeszcze za Stanisława Augusta, a ciągnie do dni naszych. Ani jeden nie uszedł wygnania, zsyłki lub męczeństwa. — Pokój cieniom czcigodnéj niewiasty. Była ona wzorem poświęcenia, dobroci, łagodności i szlachetności.

(Tydzień.)

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 12 kwietnia Juliusza papieża; w kalendarzu słowiańskim Lubosława. Wschód słońca o godzinie 5 minut 13, zachód o godzinie 6 minut 50

Ostatnia kwadra dnia 12 kwietnia o godzinie 7 rano.

Dnia 12 kwietnia 1069 r. urodzenie królewicza Mieczysława, syna Bolesława Śmiałego. — 1467 Malborg kupiecy od Krzyżaków. — 1615 potwierdzenie hołdu Kurlandyi i Semigalii.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Tygodnia** Nr. 15 wyszedł z druku i zawiera: Kronika tygodniowa. — Wycieczka do Krakowa. — Korespondencye: Z Petersburga. — Nowe książki: Charles de Saxe Duc de Courlande. — Wiedza zastósowana do rolnictwa i fizologii. — Rozmaitości. — Ogłoszenie. — Odcinek: Nowella przeszłości.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 kwietnia

HOTEL RZYMSKI. Vetter i Reiss z Wrocławia, Schmoller z Stutgardu, Blau z Szczecina, Weil z Moguncyi, Strich, Falkenfeld i Fritze z Berlina, Schmidt z Lipska i Wehrig z Hirschberga, Petersen z Wąsowa, Ryll i Franz z Szamotuł, Krantz z Szamotuł, Redlich z Nowogomiasia n/W, Wagner z Runowa, Molinek z żoną z Wschowy, Harterz z Zgorzelic.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Treskow z Wrocławia, Schemmann z W. Słupi i Silber z Izdebna, Mirbach i Masch z Francyi, panna Klär z Manheim, Friedemann z Berlina, Müller z Szczecina.

HOTEL BERLIŃSKI. Korytowski z Rogowa, Petrikowski z Mecu i Berg z Głogowa, Braun i Friese z Owińsk, Brandowski z Wrocławia, Franke i Seimert z Zielonygóry, Zimmermann i Cramer z Berlina, Förderer z Zielonygóry.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Rejewski z Sobiesiernia, Bullrich z Biskupic. Kiełczewski z Michalczy, Heidrich z Pleszewa, Hebanowski z Krakowa.

HOTEL PARYSKI. Gruszczyński z Żernik, Szarzyński z Miłosławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 8 kwietnia. Powietrze zimne i bardzo zmienne, deszcz, śnieg i dość silne przymrozki na przemian. Wiatr powiększéj części zachodni.

W Anglii pokup wprawdzie dość słaby, lecz przy małych dowozach krajowych i zagranicznych pszenica wszelkich gatunków osiągała najwyższe ceny zeszłotygodniowe. Powietrze suche i zimne, przez co wegetacya znacznie opóźniona.

Jęczmień trudny ma odbyt po cenach zeszłego tygodnia.

Groch o $\frac{1}{2}$ szylinga na kwarterze tańszy.

Nad Renem, w Hollandyi i Belgii mało robiono interesów i ceny były nieco tańsze.

W Berlinie ceny pszenicy chwiejne z tendencyą do obniżenia się.

W skutek mało zachęcających depesz zagranicznych pokup na naszym placu był w tym tygodniu mało ożywiony. Dowozy wodą i koleją przewyższały znacznie potrzeby eksportu, ceny przeto zaraz w pierwszych dniach miały słabszą tendencyą i stopniowo o 1 tal. do 2 tal. na 2000 funt. się obniżyły.

Żyto miało dość łatwy odbyt, lecz tylko po nieco niższych cenach.

Jęczmień mało żądany.

Groch przy większych dowozach tańszy.

Wyka zaniedbana.

Sprzedano w tym tygodniu: pszenicy cent. 66,000 czyli ton 3300, żyta centn. 22,000 czyli ton 1100.

Płacono za 2000 funt. wagi celnéj czyli jednę ton:

	wag. hol.	tal. sg.	tal. sg.	za szefel berl. tal. sg.	tal. sg
Pszenica biała	124—126	82 —	83 —	3 14—	3 16
„ wysoko-pstra	126—132	79 —	82 —	3 11—	3 14
„ jasno-pstra	120—126	70 —	78 —	2 29—	3 9
„ pstra	122—127/8	74 —	77 —	3 4—	3 8
Żyto	120—125	49 —	51 —	2 ——	2 2
Jęczmień czterorzęd.	100—105/6	43 20	44 —	1 17—	1 17½
" dwurzęd.	108—114	45 15	49 —	1 18—	1 23
Groch		44 —	48 —	1 29—	2 5
„ biała „				— —	— —

Kursa zamian: Amsterdam Hamburg —. Londyn Paryż —. Wiedeń —. Warszawa

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 11 kwietnia

Poznańskie stare 4° $3\frac{1}{2}$% listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne $85\frac{3}{4}$ tal. żąd. — Pozn. listy rentowe $88\frac{1}{2}$ tal. płac. — Pozn. $4\frac{1}{2}$% obligacye pow. 93 żąd. — Akcye banku prow. pozn. — płac. — Banknoty polskie 93 tal. pł. — Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płac. — Rumuny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa $79\frac{3}{4}$ $99\frac{5}{8}$ pł.

Żyto: wypowiedz. 75 wecoli., na wiosnę $49\frac{1}{2}$ kwiecień $49\frac{1}{2}$ kwiecień-maj $49\frac{1}{2}$ majczerwiec $50\frac{1}{8}$, czerw.-lipiec $51\frac{1}{8}$, lipiec-sierp. $51\frac{1}{2}$ tal. pł.

Okowita: (z beczki) wypowied. 6,000 kwart, na kwiecień $14\frac{11}{12}$, maj $15\frac{1}{8}$ czerwiec $15\frac{11}{12}$, lipiec $15\frac{3}{4}$ sierpień 16 wrzesień —, w miejscu bez beczki $14\frac{2}{3}$ tal. płacono.

Giełda berlińska, 8 kwietnia.

Usposobienie giełdy było stałe.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa. ($4\frac{1}{2}$%) 99 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 101 płac. Obl. pstwa ($4\frac{1}{2}$) $83\frac{1}{2}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) 119 płac.

List. zast.: Zachod.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) $76\frac{1}{8}$ płac. dto (4%) $82\frac{1}{8}$ płac., dto ($4\frac{1}{2}$%) $89\frac{7}{8}$ płac. Pozn. nowe (4%) 86 płac. **List. rent.** Pozn. (4%) $88\frac{1}{4}$ płac. Prusk. (4%) 89 płac.

Walory zagranicz.: Austr. rent. srbr. ($4\frac{1}{2}$%) $55\frac{5}{8}$ płac. Rent. papier. ($4\frac{1}{2}$%) $47\frac{3}{8}$ płac. Losy z r. 1854 (4%) $72\frac{1}{4}$ płac Losy kredyt. z r. 1858 $58\frac{1}{4}$ płc. Losy z r. 1860 (5%) $77\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) $67\frac{7}{8}$ płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) $117\frac{5}{8}$ płac. Rosyjska-polsk oblig. skarb (4%) 71 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. ($5\frac{1}{2}$%) $92\frac{1}{4}$ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 102 płac. Polsk. listy zastawne 3 em. w rs. (4%) 70½ płac. Listy likw. 58 płac. Włoska poż. (5%) $54\frac{5}{8}$ Rumuńska poż. (8%) 88 płac. Rumuńskie oblig. kolej. ($7\frac{1}{2}$ 45 płac. Turecka pożycz. $42\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ płacono. Amer. po. (6%) $97\frac{3}{4}$ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. $134\frac{3}{8}$ płac. Gal.-Karóla Ludwika 107—$6\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ płac. Austryacko Francuzk. — płacono. Warszaw.-wiedeńsk. $62\frac{3}{4}$ płacono. Banki itd. Austryac. kredyt. mob. $150\frac{1}{4}$—$149\frac{1}{2}$ płac. Poznańs. prow. $104\frac{1}{2}$ płac. Szląsk. stow. bank. ($4\frac{1}{2}$%) $118\frac{1}{2}$ żąd. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) 94 żąd. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) $94\frac{1}{2}$ płac. Heckel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie $113\frac{2}{3}$ płac. Lu. $111\frac{1}{2}$ płac, suwereny 6. $24\frac{1}{3}$ płc., dap. 5. $11\frac{5}{8}$ płc., półimper. 5 $16\frac{3}{4}$ płac., doll. 1. $12\frac{1}{8}$ płc. Złota w sztabach funt. celny $46\frac{1}{2}$ płac. Srebra funt celny 29. 26 płac. Zagraniczne bankn. 99% płacono Austr.-banka $81\frac{1}{16}$ płac. Rosyjsk. banka. $79\frac{5}{8}$ płac — **Dyskonto bankowe 4.**

Berlin, 9 kwietnia. **Kursa obrotu** prywatnego. Tendencya była w ogóle stała, obrót jednakże był mały, a kursa były chwiejne. Notujemy: austr. akcye kredyt. $149\frac{1}{2}$—49—$\frac{1}{2}$ płc., austr. losy z roku 1860 $77\frac{3}{4}$ tal. płacono, pożyczka włoska $54\frac{1}{4}$ płac., rumuńskie obligacye kolejowe 45—$44\frac{3}{4}$ płacono, pożyczka amerykańska $97\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ płacono, akcye kolei galic. Kar

i żołądkowych. — Sprzedaż u panów **Braci Plessner w Poznaniu.** [1121]

Zeszyt III Tygodn. Wielkopolskiego

zawierający:

1. Ołga, księżna Ruska, naszkicował ks. Lic. Cht.
2. Pod jednym dachem, powieść Wł. Skiby.
3. Głos kapłana w sprawie budowy teatru polskiego w Poznaniu.
4. Szkice z podróży w Tatry, przez Wal. Eljasza.
5. Na Rozdrożu, wiersz Wł. Ordona.
6. Z moich Wspomnień. O życiu towarzyskiém w Warszawie, przez Paulinę z L. Wilkońską.
7. Na jeziorze Garda, wiersz Henryka Merzbacha.
8. Dwa sonety o Litwie przez Władysława Krenza.
9. O wolności politycznéj. Krytyczne uwagi nad XI i XII księgą dzieła Montesquiego: „Esprit des Lois" przez Dr. W. M. Olendzkiego.
10. Jeszcze słówko o sympatji Niemców dla Polaków.
11. Kronika tygodniowa.
12. Korespondencye: z Berlina; z Warszawy; z Krakowa.
13. Przegląd teatralny: Halszka z Ostroga, Lekarz swego honoru przez Kraderona.
14. Przegląd literacki: O dramatach Tołstoja,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę **5 sgr.**

---

†

Przeniesienie zwłok ś. p. ojca mego księcia **Wilhelma Radziwiłła** i złożenie ich w grobie familijnym w Antoninie nastąpi we wtorek po niedzieli przewodniéj, to jest dnia 18 kwietnia, w godzinach przedpołudniowych. (1911)

Książę **Antoni Radziwiłł.**

---

†

Dnia 8 kwietnia o 8 z rana zasnęła w Bogu opatrzona śś. Sakramentami nasza najukochańsza matka, babka i prababka

Katarzyna z Goślinowskich Baranowska

przeżywszy 86 lat.

Eksportacya z Broniszewic we wtorek, dnia 11 o 5 godzinie po południu, a żałobne nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu familijnego dnia 13 w czwartek o 10 przed południ., o czém krewnym i przyjaciołom donoszą w smutku pogrążone (1958)

synowe i wnuki.

---

†

Dnia 10 b. m. zasnął w Bogu po krótkiéj chorobie **Jan Koszczyński,** nauczyciel w Kostrzynie, w 46 roku życia swego. Eksportacya zwłok do kościoła w przyszłą środę po południu, nabożeństwo i spuszczenie ciała do grobu w czwartek przed południem. [1942]

Stroskana żona z kilkorgiem drobnych dzieci.

Obwieszczenie.

Łąki i pastwiska miejskie na Bocance, położone z prawéj i lewéj strony drogi ku Dębinie, wydzierżawione być mają z wyjątkiem kawała pastwiska, 5 morgów obejmującego, na trzy lata od 1 czerwca rb. począwszy, najwięcj dającemu.

W tym celu wyznaczyliśmy termin licytacyjny na

czwartek d. **20 kwietnia** rb. z rana o godz. 11 na sali ratuszowéj.

Warunki i mapa przejrzane być mogą w registraturze naszéj.

Każdy z licytujących winien złożyć kaucyi 50 talarów.

Poznań, dnia 15 marca 1871.

Magistrat. [1601.]

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie **Bobrowniki,** część C. albo III wraz z folwarkiem **Kuźnica Bobrowska** i wsią **Marczykowskie** jak przynależytości w poznańskim obwodzie rejencyjnym a w powiecie ostrzeszowskim położone, w księdze hipot. i następ. zapisane, spadkobiercom po **Ignacym Wiewiorowskim** należące, których tytuł własności na imie tychże jest uregulowany i które z objętością morgów 2026,$_{10}$ opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 923,$_{28}$ tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 182 tal. sprzedane być mają drogą subhastacyi koniecznéj

w czwartek, dnia 28 września r. b. po południu o godzinie 3

w lokalu podpisanego sądu.

Wypis z rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości, tyczące się tychże dóbr, jako téż szczególne warunki sprzedaży przez interesentów już stawione lub jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III B biurze król. sądu podpisanego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyższych opisanych dóbr prawa własności lub niezahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

poniedziałek, dnia 2 października r. b. przed południem o godzinie 11

w lokalu III urzędowym sądu podpisanego.

Kępno, dnia 2 marca 1871. [1668]

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
Sędzia subhastacyjny.

Walne zgromadzenie Koła Towarzyskiego odbędzie się dnia **16 b. m. o 7 godz.** wieczorem, na które Szanownych członków zapraszamy. (1899)

Dyrekcya Koła Towarzyskiego.

Szkoła Realna w Poznaniu.

Początek roku szkólnego **dn. 17 kwietnia.** Tegoż dnia od 9éj z rana egzamin i przyjmowanie nowo wstępujących. Doniesienia i oświadczenia dotyczące odbierane będą 13, 14, 15 kwietnia od 11—12 w budynku szkólnym. [1894].

M. Motty,
w zastępstwie.

Polska klasa przygotowawcza szkoły realnej poznańskiéj.

Nowy kurs nauk rozpoczyna się w **czwartek,** dnia **13 b. m.** o godz. 9. [1945]

Zajęty przysposobieniem jednego chłopca do średnich klas gimnazyum tutejszego chętniebym się podjął tegoż samego obowiązku względem kilku innych chłopców wieku najwięcéj 16 lat pod osobistą moją opieką, w moim domu. (1914)

Ks. Nalentz,
mansyonarz w Śremie.

Nakładem **Ludw. Merzbacha** wyszła i nabyć można we wszystkich księgarniach:

Fata Morgana,

Powieść
przez
Paulinę z L. Wilkońską.
2 tomy. — 2½ tal.

Książki szkólne

nowe i antykwarskie po jak najtańszych cenach w **księgarni i handlu muzykaliów**

Schlesingera,
[1760.[Wilhelmowska ul. No. 25.

Młody **teolog** katolicki, rodem Francuz, obecnie mieszkający w Bonn, Vierecks platz No. 5, życzy sobie objąć miejsce **nauczyciela domowego** w rodzinie polskiéj. Bliższych szczegółów udzieli ks. **Kosicki w Rokosowie** pod Poniecem w W. Ks. Poznańskiém. (1957)

Dla sekundanera, który sekundę rok zwiedzał, jest miejsce **ucznia** w aptece mojéj otwarte. (1917)

J. Jagielski,
w Poznaniu.

Obeznany z handlem cygar **młodzieniec** obu krajowemi mówiący językami znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu cygar przy Wilhelmowskim placu No. 10. [1947].

Tylko 5 lat

używana machina parowa,

o sile 14 koni, jest wraz z należącemi do niéj kotłami tanio do sprzedania. Łask. oferty sub Q. 5370 przyjmuje ekspedycya anonsów Rudolfa Mosse w Berlinie. (1948)

Kram narożny.

ul. Wodna No. 7,
od 1 października do wynajęcia. [1955]

Losy loteryjne: ¼ 15 tal. (orygin.) ⅛ 7½ tal., $^1/_{16}$ 4 tal., ⅓, 2 tal. rozsyła **L. G. Ozański,** Berlin, Jannowitzbrücke 2. (1682)

Frankf. loterya.

Ciągnienie **6 i ostatniéj** klasy. Początek **20 kwietnia,** koniec **11 maja r. b.** z wygranemi głównemi

fl. 200,000, 100,000, 50,000, 20,000, 15,000

10000, 5000, z wielu po 2000 i 1000 fl.

Losy 6 klasy proszę odebrać najpóźniéj do **19 b. m.** do 7 godziny wiecz. (1953)

S. Litthauer,
Poznań, Wilhelmowski plac 17.

Stancya o 6ciu pokojach, kuchni, spiżarni, pokoiku dla służących itd., opatrzona w gaz i wodociągi na 1szém piętrze domu Nieszczottów przy Półwiejskiéj ulicy No. 2 jest od 1 października rb. do wynajęcia.

A. Krzyżanowski,
(1782) ul. Piaskowa No. 10

Drelich i płótno na wańtuchy,
Płachty do rzepiu,
Miechy do zboża,
Miechy do mąki,
Drelich i płótno na markizy,
Wełniane dery na konie,
Latowe dery na konie,
Czapraki itd.

poleca [1865.]

Robert Schmidt,

dawniéj **Antoni Schmidt,**
Poznań, Rynek No. 63

Od 1 kwietnia r. b. objąłem na Małych Garbarach No 7 **restauracyą, lokal piwa, ogród z kręgielnią, bilard** i **fortepian,** o czém szanownéj publiczności uniżenie donoszę i upraszam o łaskawe uwzględnienie mego lokalu.

(1937) **Filipowicz.**

Aukcya

Oranżerya murowana położona w dawniejszym ogrodzie Mayera, Królewska ul. No. 15a ma **w czwartek d. 13 kwietnia** po południu o 3 godzinie **do rozebrania** publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą być sprzedaną. (1941)

Rychlewski; król. komis. auk.

Józefa Warszawskiego

lombard

Podgórna ul. 14,

daje **najwyższe pożyczki** na zastawy wszelkiego rodzaju.

Futra i rzeczy zimowe chronią się przed molami. [1944].

Podgórna ul. 14.

Otton Dawczyński,
dentysta, [1943].
Fryderykowska ul. 33b, obok hot. Tilsnera.

Kartofle [1946].

do sadzenia

5 z nasienia chilijskiego hodowanych gatunków bardzo plennych i niektóre wedle ogromnéj siły odpornéj przeciw

chorobie kartofli

częścią dla lekkiego, częścią dla ciężkiego gruntu, prócz tego **Patersona** sławne **Victoria** kartofle (i w sortymencie) za 25 funt. 1½ tal., 50 funt. 2½ tal., centnar 4 tal. wraz z opakowaniem rozsyła v. Gröling **Lindenberg** pod **Berlinem.**

Choroby zębów.

jako téż choroby dziąseł łagodzą się zawsze a w najczęstszych przypadkach leczą zupełnie przy użyciu **anaterynowéj wody do ust** Dr. J. G. **Popp,** prakt. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse No. 2. (744)

W towarze prawdziwym do nabycia w Poznaniu u **H. Kirsten** wdow. Podgórna ul.

Esencya

Z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (1826)

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, No 7 et 8. — Składy główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza, we Lwowie i w Krakowie w aptekach pp. Mikolascha i Trauczyńskiego.

Z nakładu **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu:

Ramoty i Ramotki

Augusta Wilkonskiego.

Wydanie nowe i zupełne.

Z życiorysem autora

przez

K. Wł. Wojcickiego.

Z popiersiem autora.

Tomów 5. Cena 5 talarów.

Dla objaśnienia!

Liebe-Liebiga środek pożywny w formie rozpuszczalnéj

(ekstrakt w wacuum z zupy Liebiga) apt. i chem. **J. Pawła Liebe** w **Dreznie,** który jako surogat pokarmu mamki ogólne znalazł przyjęcie, trzyma się przez lat wiele, jeżeli się butelki chowa w stanie leżącym.

☞ Jeżeli przy mięszaniu mleka z ekstraktem pierwsze nie warzy się, to jedno i drugie, mleko i ekstrakt dobrze się zakonserwował.

Sprawozdania z skuteczności nie ogłaszają się z zasady!

Każdy konsument daje chętnie objaśnienie! [1951.

Skład w Poznaniu w aptece **A. Pfuhla.**

Cena butelki à ⅓ funta 12 sgr.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszły **śpiewy** na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu:

Zaklęcie,

kompozycyi **Michała Hertza,** cena 1 złp.

Wlazł Kotek,

kompozycyi **Bolesława Dembińskiego,** cena 2 złp.

są do nabycia we wszystkich księgarniach po wyznaczonych cenach.

Pruskie akcyjne

Towarz. za bezpieczenia od gradobicia

Potwierdzone przez Jego Król. Mość Króla pruskiego pod d. 4 lipca 1864.

Kapitał zakładowy: milion talarów.

Fundusz rezerwowy do 500,000 tal.

Towarzystwo powyższe ubezpiecza płody ziemi przeciw szkodom z gradu. Premie są **stałe** i **tanie;** dopłaty nie ściągają się więc **nigdy.** Szkody regulują się **gładko** i wypłacają się **w miesiąc** po ustanowieniu **w zupełności** i **w gotówce. Asekurowane ceny zboża zatrzymują się,** chociażby takowe były wyższe niż ceny targowe. Zabezpieczenia na dwa lub więcéj lat dostają odpowiedni **rabat premiowy,** który **natychmiast** potrąca się z premii rocznéj.

Podpisana uniżona ajentura jeneralna gotową jest każdego czasu do każdéj bliższéj wiadomości jako téż do pośredniczenia i wykonania wniosków o zabezpieczenie. (1952)

Poznań, w kwietniu 1871.

Ajentura jeneralna.

Ehrhardt, pozasłużbowy radzca obrachunkowy.
Mała Rycerska ulica No. 7.

Magazyn fortepianów S. J. Mendelsohna

podaje przy najtańszych cenach największy wybór **fortepianów** i **pianin** z najlepszych fabryk C. Bechsteina w Berlinie i Irmlera w Lipsku. Kilka używanych instrumentów jest na składzie. (1959)

Koszule

w największym wyborze

poleca

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Fabryka bielizny

Poznań, Sapieżyński plac la.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północ.

wyprawia ze **Szczecina** do **Nowego Jorku po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyda ze Szczecina (parowce pocztowe A. 1)**

i każdéj bliższéj wiadomości udziela jak najchętniéj [1810]

R. v. Januszkiewicz w Szczecinie,
Bollwerk 33,
Król. pruski konces. ajent jeneralny.

Huta żelazna i zakład emaliowania wraz z fabr. machin w Neusalz n. O.

poleca się przy nadejściu pory budowlanéj szanownéj budującéj publiczności do dostawiania potrzebnych części żelaznych tak z lanego jak kutego żelaza jako to: **filarów, stragarzy, okien, krat każdego rodzaju, pomników, wschodów, werand, kwiaciarni, pawilonów** tak w pojedyńczém jak bogatem wykonaniu.

Mianowicie zwracamy także uwagę na nasze urządzenia stajenne dla koni bydła itd., przy których tém bardziéj uczynimy zadość słusznym życzeniom we względzie stósowności i ceny tak dla pojedyńczych jak eleganckich urządzeń, ponieważ temu dotąd w Niemczech dla budowli luksusowych prawie tylko zaprowadzonemu artykułowi od lat wielu naszą poświęciliśmy uwagę a przeto ze wszystkiemi potrzebami jesteśmy obznajomieni. (104)

Ponieważ mamy do dyspozycyi wyborne siły co do modelowania, posiadające znajomość rzeczy w konstrukcyach ze żelaza, przeto spodziewamy się, iż cieszyć się będziemy zadowolnieniem naszych szanownych odbiorców, służąc chętnie kosztorysami i wiadomościami każdego rodzaju.

Neusalz, 21 lutego, 1871.

Huta żelazna i zakład emaliow. Grieshamer.

C. Schlaegel.

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb

w Górnym Szląsku.

Początek sezonu dnia 15 maja rb.

Kąpiele dają się już od dnia 1 maja rb.

Zamówienia pomieszkań, jako téż zlecenia na skoncentrowane żoły i wodę do picia przesyłać należy do **inspekcyi kąpielnéj.** [1731].

Nastrzykiwanie Galénoe'we

leczy bez bólu w przeciągu **trzech dni każdą gonoreę,** tak początkową jak rozwiniętą i **zupełnie zastarzałą.**

Jedyny skład na Berlin u

Franciszka Schwarzlose,
[1902] Leipzigerstr. No. 56.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach** i **nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. [1853].

Dostać można w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza;** w Krakowie w aptece dra **Trauczyńskiego** ulica Floryańska; we Lwowie w aptece pp. **Mikolasch.**

Od dnia dzisiejszego mamy na składzie wszystkie

słodowe fabrykaty Jana Hoffa

i polecamy takowe do łaskawego uwzględnienia.

Frenzel i Spółka

Wrocławska ul No. 38. [195

Karól Holle w Frankfurcie n/M.
Fabryka paryzkich kapot
(prezerwatywy dla panów)
najpięk. tuzin tal. 2 w pr. kur. II gat. tal. 1½ III gat. tal. 1.
Przesyłają się za awansem pocztowym w kopercie. (1680)

W. Urbana

elektro-magnetyczna solowa uniwersalna

goi wszelki reumatyzm, rwanie w członkach, pedogrę, hemoroidy, reumatyczny ból zębów, spuchłe stawy, jako téż wszelkie bóle wstałe w skutek przewiewu, zimna i mrozu, skoro się kilka razy przykłada. Paczkę po 1 tal. odebrać można za zaliczką lub przedpłatę pocztową u **W. Urbana** w Borku.

Ajentury zaprowadzają się w każdém mieście i dla tego proszę kupców, którzy się sprzedażą tą przy procentach dodosyć chcą zajmować, aby mi swe adresy łaskawie nadesłali.

Tymczasowo urządzono składy u pani **Krupskiéj,** Poznań, Magazynowa ulica Nr. 1,
kupca p. **Ruhman,** Krotoszyn,
pani **Günther,** Rawicz, Wrocławska ulica,
kupca pana **Ludwika Hanse** w Lesznie. (1698)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Gorzelnik, praktycznie i teoretycznie wykształcony jako téż obeznany z dziełem machinowém i kotlarskiém poszukuje miejsca. Adresy przyjmuje **M. Radoński** 519 Bezirk **Leszno.** (1836)

Dominium **Mystki** pod Wrzesnią potrzebuje od św. Jana **pisarza gospodarczego.** Przedstawienie się osobiste koniecznie. (1791)

Dominium **Ostrowite Trzemeszyńskie** pod Trzemesznem potrzebuje **pisarza gospodarczego.** Osobiste przedstawienie jest koniecznem. (1885)

Dominium Rokosów potrzebuje na 25 czerwca **pisarza nieżonatego, biegłego w rachunkowości,** z wykształceniem szkólnem do **Tercyi.** Dokładne świadectwa franco **Rokosów** p. Poniec. (1794)

Służący, myśliwy, kawaler, wolny od wojskowości, zaopatrzony w dobre świadectwa, znajdzie miejsce od św. Jana r. b. w **Rossoszycy** pod Ołobokiem. [1950]

Ceglarz, biegły w swoim zawodzie, szuka od św. Wojciecha r. b. innego miejsca. Adres: **Brygier** w Kopaszewie pod Wyskocią. (1949)

Dom. **Dębicz** pod Środą ma **białą koniczynę** i **wielki sporek** do siewu na sprzedaż. Tymoteusz już wyprzedany. [1889]

Dostatni nabywca poszukuje kupna

wsi wielkiéj.

Warunek główny: grunt pszenny, dobre łąki i bliskość kolei. Reflektujący zechcą się zgłosić listownie do królewskiego radzcy komisyjnego **Deutschert** w **Wrocławiu,** który zarządzi, co daléj potrzeba. [1811].

W **Brzeziaku** pod Dębiczem (Środa) jest **suche drzewo brzozowe** na porządki kołodziejskie i gospodarskie do sprzedania. (1887)

Wierzchowiec zupełnie ujeżdżony, Hunter Irlandzki 2½ cala do sprzedania w **Hôtelu du Nord.** (1807).

Dom. **Staw** pod Strzałkowem ma **7 sztuk tucznego bydła** na sprzedaż. (1884)

Zdatne do rozpłodu **buhaje** są w tutejszéj oryginalnéj trzodzie pełnéj krwi do sprzedania. (1924).

Bischwitz n. W. pod Wrocławiem w kwietniu 1871.

Baron **Seherr Thoss.**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.